

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 231 (6578)

Niedziela, 3. X. 65 r.

W związku z chorobą prezydenta Tito

Odroczenie wizyty W. Gomułki i J. Cyrankiewicza w Jugosławii

WARSZAWA PAP. W związku z potrzebą rekonwalescencji i leczenia klimatycznego tow. JOSIPA BROZ-TITO, prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii, odłożona została — na mocy wspólnego porozumienia na okres późniejszy, wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC PZPR tow. Władysława GOMUŁKI i prezesa Rady Ministrów PRL tow. Józefa CYRANKIEWICZA, która była ustalona na początek października br.

TELEGRAM WŁADYSŁAWA GOMUŁKI DO JOSIPA BROZ-TITO

— W związku z Waszą chorobą ścieżką nam najserdeczniejsze życzenia pomysłnej rekonwalescencji i rychłego pełnego powrotu do sił i zdrowia.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
sekretarz Komitetu Centralnego
PZPR

Zmiany w składzie Prezydium Rady Najwyższej i Rządu ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że pierwszy sekretarz KC KPZR LEONID BREŻNIEW został wybrany członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Kirił MAZUROW, który został niedawno mianowany pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — został w związku z tym zwolniony z obowiązków członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Isagali SZARIPOW, który ze względu na zły stan zdrowia ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Kazachstanu — został zwolniony z obowiązków zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Zastępcą przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR wybrany został obecny przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Kazachstanu Sz. b. NIJAZBEKOW.

MOSKWA PAP. Rada Najwyższa Związku Radzieckiego mianowała Dmitrija POLANSKIEGO pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania mianowany został Nikołaj BAJBAKOW.

Przewodniczącym Komitetu do Spraw Nauki i Techniki mianowany został członek Akademii Wiedzy KIRILLIN, przewodniczącym

Zginęło 30 kg złota

LONDYN PAP. Policja w Bangkoku (Sjajm) została powiadomiona o zniknięciu 30 kg złota z pokładu samolotu holenderskiej linii lotniczych (KLM), który leciał z Amsterdamu do Laosu.

Wulkan Taal nadal groźny

LONDYN PAP. Filipiński wulkan Taal, który przed kilku dniami niespodziewanie eksplodował powodując śmierć nieznaną dotychczas liczby osób, jest wciąż jeszcze groźny i według opinii wulkanologów należy oczekiwać nowego wybuchu w najbliższym czasie. Główny krater wulkanu jest spokojny, ale na jego zboczach utworzył się inny krater, który w sobotę eksplodował ze znaczną siłą.

Zmarł Oskar Lange



KOMITET Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i Rząd PRL z głębokim żalem zawiadamiają, że dnia 2 października 1965 r. o godz. 6.45 po długiej i ciężkiej chorobie zmarł TOWARZYSZ OSKAR LANGE członek KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wybitny uczony, Budowniczy Polski Ludowej.

WARSZAWA PAP. Utworzona została komisja dla organizacji pogrzebu Oskara Lange.

W skład komisji wchodzi: Ignacy Loga-Sowiński, Eugeniusz Szyr, Witold Jarosiński, Roman Nowak, prof. Janusz Groszkowski, Stanisław Kociolek, prof. Stanisław Turcki, Michał Kalecki, prof. Witold Nowacki.

Członkowie komisji Roman Nowak i prof. Witold Nowacki udali się do Londynu po trumnę ze zwłokami Oskara Lange.

Komisja dla organizacji pogrzebu komunikuje: trumna ze zwłokami Oskara Lange wystawiona będzie w sali Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Senatorskiej 13/15 (paleis prymasowski) w poniedziałek 4 bm., w godzinach od 19 do 23 oraz od 13 do 18.

Pogrzeb Oskara Lange odbędzie się we wtorek dnia 5 bm. o godz. 14, na Cmentarzu Komunalnym (dawnym wojskowym) na Powązkach.

● Czołgi na ulicach Dżakarty ● Zacięte walki

Co się dzieje w Indonezji?

Brak bezpośrednich relacji o wydarzeniach

SYTUACJA w Indonezji uległa ubiegłej nocy pewnemu wyjaśnieniu, chociaż na wiele pytań trudno na razie znaleźć odpowiedź. Wiadomości napływające z Indonezji są fragmentaryczne i pochodzą głównie ze źródeł pośrednich, opierających się na nasłuchu radiowym rozgłośni w Dżakarcie.

DJAKARTA, LONDYN PAP. W nocy z piątku na sobotę armia lądowa, marynarka wojenna i siły policji lojalne wobec prezydenta SUKARNO opanowały rozgłośnię radiową stolicy i ogłosili, że próba zamachu stanu w Indonezji została udaremniona. Podano, iż prezydent Sukarno nadal sprawuje stanowisko szefa państwa. Radio Dżakarta nadal wypo-

wieź generała SUHARTO, któregoo wojska odegrały kluczową rolę w obaleniu spisku zorganizowanego przez podpułkownika UNTUNGA — dowódcę batalionu wchodzącego w skład pułku, stanowiącego osobistą gwardię prezydenta. Gen. Suharto powiadomił, że prezydent i jego minister obrony gen. NASUTION, są zdrowi i cali. Podpułkownik Untung i dwaj inni oficerowie zostali usunięci z armii.

ia, iż dalsze partie polityczne potępiły zamach podpułkownika UNTUNGA i usiłowanie zagarnięcia przez niego władzy w Indonezji.

Godzina 21. Agencja Reutersa donosi z Singapuru, iż odebrano tam przemówienie radiowe prezydenta Sukarno nadane przez rozgłośnię w Dżakarcie. Prezydent oświadczył, że objął ogólne dowództwo armii.

W oświadczeniu tym prezydent zaapelował do ludności o zachowanie spokoju i wezwał ministrów, aby kontynuowali swą działalność.

Nowe władze Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej na Kubie

HAWANA PAP. W sobotę cała prasa kubańska opublikowała komunikat o utworzeniu 100-osobowego Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej Kuby.

Komunikat informuje również o powołaniu 8-osobowego biura politycznego KC, 6-osobowego Sekretariatu partii oraz 5 komisji pomocniczych KC.

Do Biura Politycznego KC PURS wchodzi: Fidel CASTRO RUZ, Raul CASTRO RUZ, Osvaldo DORTICOS TORRADO, Juan ALMEIDA BOSQUE, Ramiro VALDES MENEZES, Armando HART DAVALOS, Guillermo GARCIA FRIAS, Sergio del VALLE.

Do Sekretariatu partii weszli: Fidel Castro Ruz, Raul Castro Ruz, Osvaldo DORTICOS TORRADO, B. S. Roca Calderin, Faure Chomnon Mediavilla, Carlos Rafael Roa Driguez. Sekretarzem organizacyjnym partii został Armando Hart Davalos.

Tym razem my!

Wczoraj bawiliśmy się z „Kurierem“ i Ireną Dziedzic

Wczoraj w sali kina „Colosseum“ bawiliśmy się z „Kurierem“ i IRENĄ DZIEDZIC, która z wdziękiem swadą i wdziękiem prowadziła występ orkiestry Zdenka BARTA KA i jego solistów Milli Prochazkovej, siostr Dostalových i Pawla Liski. Na estradzie zaprezentowali się także w balladach kowbojskich „Dwaj chłopcy z Praei“ — Jiri Kupsovsky i Jiri Racek.

Na pytanie uroczej pani Ireny odpowiadali dwaj

nasz dziennikarze: reporter działu informacji i publicystyk Edward WITUSZYŃSKI i kierownik działu sportowego Marek SZYM CZYK. W drugiej części programu Irena Dziedzic przeprowadziła wywiad z p. o. redaktora naczelnego „Kuriera Szczecińskiego“ red. Zdzisławem CZAPLIŃSKIM.

Dziś zapraszamy na „Bawimy się z Kurierem“ na godzinie 19.00 i 21.30. Spotkanie prowadzi Irena Dziedzic. Zyczymy miłej zabawy!

Sobota, godzina 16—17. Radio w Dżakarcie informuje iż ulice miasta pełne są żołnierzy i czołgów. Wszystkie drogi prowadzące do pałacu SUKARNO zostały zablokowane. Brak wiści o losie prezydenta Sukarno.

Godz. 18—19. UPI, powołując się na informacje radia Dżakarta odebrane w Singapurze twierdzi, że w stolicy Indonezji wybuchły w sobotę wieczorem zacięte walki między oddziałami wojska wiernymi zamachowcom i oddziałami lojalnymi wobec Nasutiona.

Godzina 20. Rozgłośnia radiowa w Dżakarcie — donosi AP z Singapuru — oświadczy-

Pyton pożarł chłopca

LONDYN. Tragiczny wypadek wydarzył się w osadzie Ye w Birnie przed kilku dniami. Obrazny pyton pożarł żywego 8-letniego chłopca, połykając go w całości. Wieszniac zabili wrogię pytona i rozpruili mu żołądek, ale okazało się, że chłopiec już nie żył. miał bowiem zżrętożone kości. Pyton miał prawie 5 metrów długości.

Nowy statek dla PZM ze stoczni San Marco w Trieście M/s „Ziemia Szczecińska” spłynął na wodę

TRIEST PAP. W dniu 2 października odbyło się w Trieście wodowanie statku „ZIEMIA SZCZECIŃSKA” zbudowanego przez Stocznię San Marco dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie.

Premier J. Cyrankiewicz w Wielkopolsce

KONIN PAP. Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef CYRANKIEWICZ odwiedził w sobotę Ziemię Wielkopolską.

Wczasy esperantystów

WROCLAW PAP. W uroczej miejscowości wypoczynkowej na Dolnym Śląsku — Międzygórze zorganizowano międzynarodowe wczasy lingwistyczne dla esperantystów.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 18 st. Wiatry południowo-wschodnie, słabe.



NA UROCZYSTOŚĆ przybyli: ze strony włoskiej — podsekretarz stanu dr RICCIO, ambasador Republiki Włoskiej w Warszawie AILLAUD, prezes Jędzycznych Stoczni Adriatyckich — VIUZZI, burmistrz Triestu i inne wybitne osobistości, a ze strony polskiej m. in.: minister żeglugi J. BURAKIEWICZ, ambasador PRL G. WILLMANN i dyrektor generalny Ministerstwa Żeglugi — T. KARDERA.

Matką chrzestną nowej jednostki — pierwszej z dwóch aktualnie zamówionych w stoczniach włoskich — została Tamara WILLMANNOWA, małżonka ambasadora.

W przemówieniach ogłoszonych przez przedstawicieli Włoch i Polski podkreślono istniejące między obu krajami więzy sympatii i współpracy oraz wyrażono życzenie ich dalszego zacieśniania.

Duże powodzenie sztucznych skór

ŁÓDŹ PAP. Przemysł tkanin technicznych dostarcza rocznie ok. 103 tys. płaszczy, podobnych do palci z ichty. Estetyczny wygląd, odporność na wodę i łatwość czyszczenia, a przy tym stosunkowo niska cena sprawiają, iż okrycia te cieszą się dużym powodzeniem.

Kolejną nowością tego przemysłu są płaszcze i kurtki ze sztucznej skóry oraz estetycznego zamszu. Przewiduje się znaczne rozszerzenie krajowej produkcji sztucznych skór, które mogą zastąpić częściowo naturalne surowce również w kaletnictwie, obuwnictwie itp. przy myślach.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

- M/s „NIMFA” — z Finlandii z drobnicą. S/s „HUTA SOSNOWIEC” — z Malmö z rudą. M/s „NOGAT” — z Burntisland z aluminium. S/s „SOLDEK” — z Danii pod balastem. S/s „MALBORK” — z Danii pod balastem. M/s „RUSALKI” — z Norwegii z drobnicą. M/s „MODLIN” — z Hamburga z drobnicą. S/s „WROCLAW” — z Antwerpii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

- S/s „SOLDEK” — do NRF z węglem.

W PORCIE:

W MIESIĄCU wrześniu portowcy przeladowali ponad 963 tys. ton ładunków. W ilości tej udział portu w Koberzeżu zamknięcia się cyfra 12 tys. ton. Oportem od początku br. port szczeciński przeladował 7 798,5 tys. ton, wykonując zadania planu rocznego w ponad 76 proc.

W PORCIE przebywa ponad 40 statków. Przy nabrzeżu Bytomskim m/s „Uripniński” (radz.) rozładunek pszenicy francuskiej dla CSRS, a m/s „Brno” kontynuuje rozładunek kubańskiej cukierni także dla CSRS. Przy nabrzeżu Czechosłowackim m/s „H. Banierac” (norw.) zabiera ładunek drutu do Nigerii, m/s „Uckermark” (NRD) ładuje drobnicę do Afryki.

Były dowódca Dywizjonu 303 złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA PAP. Bawiący w Polsce znany pilot, b. dowódca Dywizjonu 303 — ppłk JAN FALKOWSKI złożył w sobotę wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Płk Falkowskiemu towarzyszyli w czasie uroczystości piloci — uczestnicy walk lotnictwa polskiego na Zachodzie, pułkownicy — Witold ŁOKUCIEWSKI, Stanisław SKALSKI, Stefan WITTORZENC, przedstawiciele ZG ZBoWiD i Inspektoratu Lotnictwa.

W siedzibie ZG ZBoWiD odbyło się następnie spotkanie ppłk. Jana Falkowskiego z jego towarzyszami broni — weteranami walk lotniczych i żołnierzami polskimi na Zachodzie, przedstawicielami komisji do spraw Polonii ZG ZBoWiD, dziennikarzami. Płk Falkowski dzielił się w czasie spotkania wrażeniami z przeszłego tygodniowego pobytu w kraju, mówił o swoim wielkim wzruszeniu z powodu przyjazdu do Polski, o serdeczności spotkań z dawnymi towarzyszami broni i polskimi lotnikami. Najbardziej wzruszającym momentem pobytu w Polsce była dla niego wizyta w deblińskiej „Szkoła orla” — szkole, którą jako młody pilot opuścił przed 30 laty. Zarówno ppłk Falkowski jak i jego żona są oczarowani Warszawą, a ostatnie dni swego pobytu

w Polsce chcą przeznaczyć wyłączenie na zwiechanie Babłuków stolicy i spaceru jej ulicami.

Konkurs na pomnik powstańców śląskich rozstrzygnięty

WARSZAWA PAP. W gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie odbyło się 1 bm. końcówce posiedzenie jury konkursu na pomnik powstańców śląskich i ogłoszenie wyników.

Na uroczystości przybyli m. in.: Edward GIERSKI, Zenon KLISZKO, Marian SPYCHAŁSKI oraz przedstawiciele władz Katowic i Warszawy.

Na konkurs napłynęło 116 prac z całego kraju. Obradujące pod przewodnictwem Mariana SPYCHAŁSKIEGO 23-osobowe jury przyznało 3 nagrody i 10 wyróżnień.

Pierwszą nagrodę otrzymała praca nr 31, której autorami są architekt Władysław ZABŁOCKI (SARP WARSZAWA) i artysta rzeźbiarz Gustaw ZEMLA — (ZPAP Warszawa).

Pomnik, zrealizowany według projektu, który otrzymał pierwszą nagrodę, stanie przy nowym rondzie w Katowicach w sąsiedztwie nowej dzielnicy „Koszałka”. Praca nad pomnikiem rozpocznie się niebawem i ukończona zostanie prawdopodobnie w przyszłym roku.

Zwycięski projekt odznacza się wyjątkowymi walorami plastycznymi i rzeźbiarskimi. Przedstawia on trzy luźno bryły, uformowane na kształt rozwiniętych sztafardów lub skrzydeł.

Prąd poraził 6 osób

ŁUBLIN PAP. W Bychawie, w woj. lubelskim, wydarzył się tragiczny wypadek, który podjął za sobą śmierć jednej osoby, kilka osób odniosło ciężkie obrażenia a w bazie przedsiębiorstwa Fosfor-Kawań Geofizycznych ekipa remonta podniosła przez nieuwagę wieże żurawnicę, uszczelnioną na specjalnym samochodzie, który stał pod linią wysokiego napięcia. Nastąpiło zwarzenie, w którego wyniku przepalony kabel wysokiego napięcia spadł na ogrodzenie z drutami. Kierownik przedsiębiorstwa Mieczysław Kwiatkowski, spiesząc na ratunek kolegom, którzy znajdowali się na platformie, dotknął ogrodzenia i został śmiertelnie porażony. Prąd poraził ogółem 6 osób, z których jedną w stanie ciężkiej choroby następnego dnia Kliniki AM w Lublinie. 3 porażone osoby przebywają w szpitalu w Bychawie.

Półtora mln zł poszło z dymem

STĘDEM sekcji straży ogniowej gąsilo wczoraj groźny pożar, który wybuchł w magazynie nasion rolniczych w Gryficach. Mimo energicznej akcji ratowniczej, trwającej około 7 godzin, spłonął strop magazynu, większa ilość nasion. Przyczynę powstania ognia bada MO. Straty ocenia się na ok. półtora miliona zł. (ap)

Wybuch gazu w Hucie im. Lenina 2 osoby zginęły

KRAKÓW — NOWA HUTA PAP. 1 bm. podczas wprowadzania gazu do opalania kofla nr 8 w nowo budowanej kotłowni nastąpił wybuch w rurociągu, który spowodował uszkożdenie zasady i gwałtowne otwarcie zaworu bezpieczeństwa. Przez wybuch przy tym otwór w ścianie gaz przedostał się do pomieszczenia w kotłowni. Spośród kilkunastu osób, którym natychmiast udzielono pomocy, 2 pracowników w szpitalu nie udało się odratować, pozostałym nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia. Strat materialnych nie było.

W dniu 2 października 1965 roku zmarł OSKAR LANGE poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Budowniczego Polskiej Ludowej, wybitny działacz państwowy i społeczny, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, profesor ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego. — Cześć Jego pamięci! MARSZAŁEK SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Oskar Lange nie żyje

NAZWISKO OSKARA LANGE było od kilkadziesiąt lat nierozłącznie związane z postępowym nurtem naukowej i społecznej działalności w Polsce i na świecie. Wybitny ten uczyony z rzadką umiętnością łączył szeroką twórczą pracę naukowca z aktywnością wybitnego społecznego i politycznego działacza.

Oskar Ryszard Lange urodził się 27 lipca 1904 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Już jako kilkunastoletni chłopiec zakładał w tym mieście kółko Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, w którym wygłaszał odczyty o marksizmie, pozyskiwał dla działalności organizacji młodzież szkolną i robotniczą. Na studiach działał w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych. Doktorat i habilitację uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Władze sanacyjne uniemożliwiały mu pracę na UJ. Wyjeżdża więc do Anglii i St. Zjednoczonych, gdzie ogłasza dwie prace o teorii ekonomicznej gospodarki socjalistycznej. Przynoszą mu one międzynarodowy rozgłos. Po powrocie do kraju, w 1937 roku ubiega się o możliwość wykładania, ale w dalszym ciągu jest sztykowany. Przyjmuje więc zaproszenie uniwersytetów amerykańskich i w latach 1938—1945 wykłada w Stanach Zjednoczonych AP na uniwersytetach: Kalifornijskim, w Stanford, Chicago i Columbia. Powstają tam dalsze jego prace teoretyczne w zakresie ekonomii politycznej i statystyki.

W okresie II wojny światowej prof. Lange poświęcił wiele wysiłków sprawie przyszłej Polski jako jedna z czołowych przedstawicieli radykalnego odłamu polskiej emigracji. Był m. in. współpracownikiem „Ligi Kościuszkowskiej” i „Amerykańsko-Polskiej Rady Robotniczej” — organizacji robotników pochodzenia polskiego w USA. Najwięcej wyników poświęcił sprawie porozumienia i współpracy z ZSRR, podróżując idąc w tym kierunku wysiłki ówczesnego premiera gen. Sikorskiego. W 1944 r. na zaproszenie Związku Patriotów Polskich był w Moskwie i odwiedził oddziały i Armii Polskiej w ZSRR. Po powrocie do USA rozwił dalszą kampanię na rzecz współdziałania i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po wojnie w 1945 r. zostaje mianowany ambasadorem Polski w USA oraz delegatem naszego rządu do Rady Europejskiej. W 1952 r. był jednym z organizatorów międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie. W latach 1957—1959 dwukrotnie przewodniczył Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, a w latach 1961—62 był aktywnym członkiem Międzynarodowej Komisji Ekspertów dla badania ekonomicznych i społecznych skutków rozbrojenia.

Z niespożywą energią rozwijał szeroką działalność społeczną, społeczną i naukową, plastując wiele odpowiedzialnych funkcji. W pierwszych latach po wojnie pracuje aktywnie — jako członek CKW PPS — nad zjednoczeniem ruchu robotniczego i od kongresu zjednoczeniowego w 1948 r. jest członkiem KC PZPR.

W pracy partyjnej wnosi duży wkład jako wybitny znawca zagadnień społeczno-ekonomicznych. Był posłem na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL wszystkich kadencji. Pełnił obowiązki pierwszego przewodniczącego Klubu Poselskiego PZPR oraz przewodniczącego sejmowej Komisji Finansów, Planu i Budżetu. Od 1954 r. jest członkiem Rady Państwa, a od 1957 r. zastępcą przewodniczącego Rady Państwa.

Aktywnie działał jako członek OKFJN. W latach 1952—54 jest rektorem SGPS, w latach 1957—63 — przewodniczącym Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Wierzył także aktywny udział w społecznym życiu naukowym jako wybitny znawca ekonomii politycznej i współtwórca ekonometrii. Jeden z najwybitniejszych uczonych w dziedzinie statystyki i cybernetyki — Oskar Lange przewodniczył Polskiemu Towarzystwu Ekonomicznemu i Polskiemu Towarzystwu Cybernetycznemu. Był również honorowym przewodniczącym Światowej Federacji Słowarzyści Przyjaciół ONZ.

Istotne miejsce w dorobku Oskara Lange zajął problematyka ekonomiczno-polityczna krajów tzw. trzeciego świata. Na zaproszenie rządów Indii i Ceylonu uczyony brał udział w opracowaniu tamtejszych planów gospodarczych. W podobnych celach zapraszany był przez Zjednoczoną Republikę Arabską oraz Irak.

Impozujący jest wykaz publikacji naukowych prof. Lange. Podstawowe znaczenie — uogólniające całokształt tak rzadko spotykanego dorobku — ma jego „Ekonomia Polityczna”.

Uczony był członkiem rzeczywistym PAN oraz członkiem szeregu zagranicznych placówek i instytucji naukowych. Otrzymał też godność doktora honoris causa Uniwersytetu w Bilon. W czasie uroczystych uroczystości 60-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego nadany mu został tytuł doktora honoris causa tej najstarszej polskiej uczelni, której był wychowankiem. W 20 rocznicę PRL Rada Państwa nadała mu najwyższe odznaczenie — Order Budowniczego Polskiej Ludowej. W 1964 r. otrzymał także naukową nagrodę państwową I stopnia.

Odszedł wychowawca licznej kadry polskich ekonomistów pracujących dziś w szkołach wyższych, gospodarce i administracji państwowej. Odszedł wielki umysł, jeden z wybitnych uczonych, którego nazwisko znane jest na całym świecie.

Oskar Lange zmarł po długiej i ciężkiej chorobie. Przebywał na leczeniu we Włoszech, a ostatnio w Anglii. Zmarł w Londynie.

Kulisy polowania na tajne bronie *)

Von Braun i skarb z Dörnten 2)

Kwiecien 1945, III Rzesza wali się w gruzy pod naporem wojsk alianckich. Ale w Alpach Bawarskich — „niezwykłym bastionem, gdzie grupują się nasze siły”, jak grzmiał przez radio Goebbels — panuje jeszcze spokój. „Dzięki cudownym broniom, które tu posiadamy — wolał dalej Goebbels — podejmiemy kontrofensywę, która przyniesie ostateczny triumf Rzeszy i jej Führerowi!”

KIEDY von Braun, największy autorytet naukowy w zakresie broni rakietowej dołączył do swoich 500 współpracowników, strzeżonych w Alpach Bawarskich przez SS-manów, nie było tam ani bastionu, ani tajnej broni. Był natomiast szatański plan jednego z bliskich współpracowników Himmlera — Kammlera. Albo uda mu się, rozumiał, unieść bezpiecznie własną głowę w zamian za dostarczenie aliancom najcenniejszych mózgów w Niemczech, albo „zakładnicy” będą wymordowani, by ich wiedzy nie mogli wykorzystać wrogowie Hitlera.

Wernher von Braun zdawał sobie z tego planu sprawę. Nim jeszcze poszedł do kliniki na ponowną operację ramienia (które mu w Berlinie źle zestawiono), zdążył wy-

stać swoich współpracowników — Ruzici i Essmannów, misją ukrycia archiwum dotyczącego jego badań, w szybie pod Dörnten w górach Harzu. Wiedział też — pod chwilową nieobecność Kammlera — o planie rozostania części personelu naukowego w różne rejony Alp Bawarskich. W ten sposób chciał ocalić swoich ludzi od śmierci.

WYMORDOWAĆ WSZYSTKICH

Po operacji, odzyskawszy przytomność, ujrzał von Braun przy swoim łóżku nie SS-mana, lecz oficera Wehrmachtu. Zdawało mu się, że majaczy. Ale oficer powołał się na gen. Dornbergera, szefa von Brauna w Peenemünde i oświadczył, że generał wzywa go natychmiast do Oberjock. Oberjock, mała miejscowość turystyczna dla narciarzy, wyposażona w kolejkę linową, posłała tym razem garstkę wojskowych z gen. Dornbergerem i bratem Wernhera — Magnusem von Braunem. Ku swemu przerażeniu, uczonego dostrzegł i tutaj SS-manów.

Atmosfera napięcia narastała. Po planu przywódcy SS-manów w zarł Dornbergerowi, że ma rozkaz bronić specjalistów, a gdyby tego się nie powiodło, „wymordować wszystkich”.

Wtedy Dornberger, tłumacząc mu cierpliwie, że nie ma czasu, żądał od niego, aby wywieźć wszystkich SS-manów, zaofertował mu bezpieczniejsze warunki w Wehrmachcie w zamian za oszczędzenie uczonych. Po dłuższym wahaniu SS-man propozycję przyjął.

KTOŚ TU OSZALAŁ

I mała radio przerywa nagłe nadawanie VII symfonii Brucknera i przy dźwiękach werbli speaker oznajmia, że „nasz führer Adolf Hitler, walcząc do ostatniego tchu z bolszewizmem, poniósł śmierć za Niemcy w swojej kwatery głównej w Kancelarii Rzeszy”.

2 maja na spotkanie z wrogiem wyrusza Magnus von Braun. W tym czasie wojska gen. Baudinot wkraczają do Nordhausen. Trzej uwolnieni więźniowie obozu koncentracyjnego wskazują mu drogę do dwóch równoleżących, wykutych w skałe tuneli, wyposażone w lotki „cygara”. W bocznych galeriach piętrzą się stosy sprzętu i narzędzi precyzyjnych. Nietknięte urządzenia wentylacyjne, światło, telefony. Straże SS, uciekając w popłochu, zapomniały o rozkazie Kammlera i nie wysadziły bunkrów w powietrze.

Kiedy Magnus von Braun napotyka amerykańską kompanie przeciwciężkopolową i przedstawia się jako wysłannik grupy konstruktorów V2, tłumacz bierze go za szaleńca. Kopira po drobniagowym przesłuchaniu, otrzymuje Magnus von Braun rozkaz przeprowadzenia ze sobą głównych twórców tajnej broni.

Ale również zeznania samego Wernhera von Brauna i innych brzmiały w uszach amerykańskich snów od kontrwywiadu jako zagrożenia obłąkańców. Von Braun rozczarzał przed nimi z zimną krwią wizję przyszłości. W jednym z raportów podaje, że jego wywiadzek zbliżył Europę i Amerykę „na odległość 40 minut”. „Eddie można budować w przestroni stali narutowe, do których części dostarczać będą rakiety... A kiedy technika rakietaowa rozwinię się jeszcze bardziej, będziemy mogli szybrować na inne planety — od Księżyca począwszy...”

KTO PIERWSZY?

Tymczasem płk. Toftoy, któremu zlecono zdobyć wszystko, co się łączy z tajną bronią, wysłał do USA w pośpiechu sto rakiet V2. Skarb z Dörnten został odnaleziony. Podobnie jak Toftoy stara się ubiec armię radziecką, inny Amery-

kanin — Staver — gorączkowo szuka ludzi i dokumentów w sprawie V2. Nim nadciągający Anglicy zdolają zablokować szosy, wydobycia i zabiera 14-tonowe archiwum z Dörnten...

Na zakończenie płk. Toftoy uzyskuje w Waszyngtonie rozkaz wywiezienia do USA 500 specjalistów wraz z von Braunem.

Wernher von Braun jest dziś szefem dyrektorem Ośrodka Badań Rakietowych... w USA.

(wg „L'EXPRESS” opr. J.R.)
*) Patrz „Kurier” z 28. 9. 65.



We wtorek, 28 września przybył z Cypru do Delhi szef grupy obserwatorów ONZ, mającej czuwać nad przestrzeganiem warunków porozumienia o zaprzestaniu ognia między Indią a Pakistanem. Na zdjęciu: gen. mjr McDonald (po prawej) z indyjskim generałem Batra na lotnisku w Delhi. CAF

Nowy sekretarz KC KPZR



Fiodor Kulakow, wybrany został 29 września przez Plenum KC KPZR na sekretarza KC KPZR.

CAF—teletelo

Myśli tygodnia

KLAJSTER NIE POPLACA

„Przywódcy SPD nie przegrali bitwy, bo bitwy nie wydawali. Od pięciu lat prowadzili najbardziej doskonałą batalię uników i kłajstrowania i ugrzęźli bez chwały!”

O sytuacji SPD po wyborach w NRF wydawca „Der Spiegel” RUDOLF AUGSTEIN

KARUZELA

„Konferencje polityczne są często jak karuzela: jeden gonzi drugiego, nigdy go nie osiagając!”

Publicysta angielski MALCOLM MUGGERIDGE

WOJNA I PLAN

„Złość mnie ogarnia, kiedy generalowie piszą w swoich wspomnieniach, że ich bitwy stały się rozwiły planowo. Moje nigdy!”

Brytyjski marszałek polny LORD SLIM

GRUNT WIEDZIEĆ GDZIE

„Wiedza oznacza dziś przede wszystkim znajomość najlepszych podręczników!”

Pisarz włoski ALBERTO MORAVIA

Zebrał (jas)

Pot i... funty

TYM RAZEM zajmie się pobieżnym wprowadzie, ozmówieniem warunków życia i pracy robotników angielskich. Swoje rozważania opiera na przykładach z zakładów pracy w Sheffieldzie, dużym ośrodku przemysłowym Wielkiej Brytanii.

W czasie pobytu w tym mieście miałem możliwość poznania pracy robotników angielskich i obokrajowców zatrudnionych m. in. w browarze i zakładzie wyrabiającym poszukiwane i znane na świecie sztućce.

W browarze sheffieldzkim, przy najtrudniejszych pracach zatrudnieni są Hindusi, Murzyni, Polacy. Za 8 godzin ciężkiej pracy, w warunkach nie do pozazdroszczenia, robotnik zarabia przeciętnie 30 sztylingów (tj. półtora funta). Dużo szerszym zarobek kształtuje się przeciętnie w granicach 40-45 funtów szterlingów. Zachodzi więc pytanie, czy za otrzymane pieniądze można wyżyć dostojnie rodzinie, opłacić czynsz za mieszkanie, czesne za syna studiującego w wyższej uczelni, polecać na wczasy. I tu należy się kilka wyjaśnień naszym Czytelnikom. Przeciętna rodzina angielska za mieszkanie płaci blisko 1/3 swoich zarobków. Nie dotyczy to oczywiście właścicieli domków jednorodzinnych (a jest ich sporo) i rozlokowanych na peryferiach większych miast. Również żywność jest w Wielkiej Brytanii stosunkowo droga. Anglia, z racji znikomego rolnictwa na wy-

spach, blisko 80 procent żywności sprowadza z państw Wspólnoty Brytyjskiej m. in. z Nowej Zelandii, Australii, a także z polski i Danii. Utrzymanie 3-osobowej rodziny w znosnych warunkach kosztuje przeciętnie 25-30 funtów szterlingów. Po zapewnieniu mieszkania, wyżywienia, niewiele zosta-

Korespondencja „Kuriera” z Anglii

je pieniędzy na rozrywkę kulturalną czy drobne inwestycje domowe. Ciężko w tym czasie znaleźć pracę, jest rozwinięty na dużą skalę system ratulnej sprzedaży samochodów, prątek czy innych przedmiotów. Jeśli natomiast chodzi o życie kulturalne mieszkańców Anglii, to w zasadzie robotnicy ograniczają się do oglądania przesyconych reklamami — programów telewizyjnych, słuchania radia z forsowanymi Beatlesami. Kina, nawet w dużych miastach, są nieciekawe, a filmy niejednokrotnie bardzo słabe.

Nie jeden z naszych czytelników może więc zapytać, skąd więc angielscy robotnicy czy nawet Polacy, przedziewający w odwiedziny do kraju posiadają samochody, pieniądze na zagraniczne eskapady na Lazurowe Wybrzeże, do Italii czy Hiszpanii? Tak, to jest prawda, iż wielu robotników posiada samochody, pieniądze na wycieczki zagraniczne. W angielskich warunkach, samochody po przejechaniu kilkunastu tysięcy kilometrów, są już uważane za „stare” i te właśnie, w większości, są kupowane przez robotników, oszczędzających latami, jak to się zwykle mó-

wić, na „zołądku”. Częstsze są zjawiska posiadania samochodów w rodzinach, gdzie pracuje mąż, żona i którejś z dzieci. Zreszta, zmieniające się z każdym rokiem marki wozów, duża konkurencja między zakładami produkującymi „cztery kółka”, sprawia, iż szanse nabycia samochodu są coraz większe.

Tyle w telegraficznym skrócie, być może niepełny obraz życia i pracy angielskich robotników, znanych z dużego wyrobienia społecznego i zorganizowania. Trudno bowiem w ciągu dwutygodniowego pobytu poznać całą złożoną maszynę, jaką jest system pracy i płacy w państwie kapitalistycznym.

W następnym korespondencjach o angielskiej „gorzkiej” generacji i życiu kulturalnym.

JACEK MOKRZECKI

Bzdurny wybieg

OBURZENIE opinii publicznej nawet w NRF wyznali zwyciężenie z arestu śledczego kpt. z w. Heinricha von Allwördena, aresztowanego na początku września br. w związku z tzw. sprawą admirala Wenneckera. Jak wiadomo, na rozkaz hitlerowskiego atłache morskiego w Japonii i kierownika Alwbery na rejon Azji, admirała Wenneckera, Allwörden spowodował śmierć zaaresztowanego go za kradzież zegarków i transportowanego do Niemiec przed trybunał wojskowy podoficera ma rynarki Poweleita. Poweleit był więziony w jednej z kabin dowodzonego przez Allwördena statku „Rio Grande”. Kiedy statek ten został w styczniu 1944 roku zatrzymany przez okręty amerykańskie na Atlantyku, Allwörden kazał otworzyć zawory denne i opuścić wraz z załogą tonący statek, pozostawiając w nim zamkniętego Poweleita.

Decyzję zwolnienia Allwördena z aresztu śledczego trybunał krajowy w Hamburgu uzasadnił paragrafem 47 dawnego niemieckiego prawa karnego, odnoszącego się do wypadków, w którym wykonawca rozkazu nie był świadomy jego bezprawności. Publicysta „Die Welt” nazwał to bzdurnym wybiegiem, gdyż Allwörden nie tylko musiał zabrać się do pracy, ale i nie pozostawił życia człowieka nie skazanego jeszcze przez żaden sąd, ale w dodatku nie nie ryzykowałby, nie wykonując tego rozkazu, gdyż i tak do niewoli wymykał się z zasięgu hitlerowskiej władzy. Dodać do tego należy obydwa ciany dokonane przez kapitana tonącego statku, gdy elementarne poczucie człowieczeństwa nakazuje ratować wszystkich, którym grozi utrata życia.

Senat Hamburga uznał za stosowne stwierdzić, że „z uwagi na soczące się śledztwo nie widzi możliwości ustosunkowania się do decyzji trybunału krajowego”, co uważne jest za pośrednią jej krytykę.

Prokuratura hamburska wystąpi z oskarżeniem von Allwördena o pomoc w morderstwie (Belhite zum Mord). Pod zarzutem zdołał zabić mordercę, natomiast aresztowany był admirał Paul Wennecker. (ZAP)

Jeden z amsterdamskich studentów, dla którego zabrakło miejsca w domu akademickim, zbudował sobie na drzewie rezydencję „pod parasolem” mając nadzieję, że ktoś z mieszkańców tego miasta zlituje się nad nim i wynajmie mu pokój. CAF



Kawiarnia pod muzami

Jeszcze mi pióro nie obeschło po opisanu powodzeń doktora Bogdana Doperaję, a mamy już w Szczecinie nowego dziejopisę, któremu Klio — jak śpiewał mistrz Gałczyński: „Klio, Historia, Klio — laurodawczyni” — znowu się wysługując re dakcją znakomitej „Polityki” — dała wawrzyn. I znowu wołę muzy spełnił artopag jurorów wiele na historyków Olim pie poważanych.

DR KAZIMIERZ GOLCZEWSKI — laureat jest czytelnikom „Kuriera” doskonałym i znany. Nie stroni od publicystyki, więc często na tych łamach z nim się spotykamy. Teraz doktor, skromnie się zaskamniając przed gratulacjami, każe mi czytać z werydytu komisji na gród: „Wyróżniając ksiązkę Ka

Znany i my tych prominen tów, szanujemy, cenimy. Lecz wiemy również dobrze, że i wysiłki przy tym naszego dzisiej szego laureata są także niepo waldne. Na przykład już cztery lata, co znaczy, że od samego założenia, kieruje dr Golczewski Instytutem Zachodnio-Pomorskim. A tutaj prześwietla się ostatnie pięćdziesięciolecie ziem tych. A w owym pięćdzie sięcioleciu mieszczą się i dzieje współdziałania polskich i nie mieckich komunistów i gehenna spódnycy tu niemal z całej Europy niewolników III Rzeszy, historia przesławego lania Wehrmachtu w drodze na Ber lin — i niesławnej ucieczki stad niemieckiej ludności.

Sam doktor, pod egidą instytutu i przy współpracy adiunkta tutej



tych początkach. Prawdy i tylko prawdy, bez mitologizowa nia i bez koturnów. Lecz się do wiedział także, że pokutują wśród niej pewne, fałszywe nie raz lub uproszczone, stereoty py. Więc podjął się tej swojej pracy. I — dr Golczewski usmiecha się — sam przy niej czuł się młodszy.

Chwali też sobie doktor, że przed zjedzeniem kariery naukowej całe ostatnie siedem lat przetracał w tutejszej administracji bo mówi iż lepiej to pozwoliło mu zrozumieć mechanizm jej tworzenia. Kontynuując zaś naukową karierę za mierza doktor w niedługim czasie się habilitować, a że ma wprawdzie studa poza sobą na te habilitacje przygotowuje rozprawę o ustroju politycznym Pomorza w I połowie naszego wieku XX.

Jak to? Prawnik i para się historią? Al! to, podobnie jak i pęd do publicystyki, i rodzinny również jeszcze zamilowań! (Dziadek dr Golczewskiego, Juliusz Starkeł był znanym swego czasu wydawcą i redaktorem „Gazety Lwowskiej”). Przepuścił na wet na nią — śmieje się doktor — cały posag babki. A ku rierze naszemu laureata, Stanisław Wasylewski, z czołwki naszych znakomych pisarzy, znany jest przede wszystkim ze swoich świetnych esejów historycznych). Historia poza tym, to najmlodsza, to pani co pociąga teraz wszystkich: prawników i literatów, dziennikarzy i socjologów, ekonomistów i poli tyków.

JAROMIR TRYGLAW

Dawnych wspomnień czar

mistrz Roman Antowski — me trapaż, tytularz, zecer w jed nej osobie i niżej podpisany, pełniący funkcję redaktora technicznego, depesowego, ko rektora, cenzora i maszynisty. Co pewien czas z domu Jabłkowski telefonicznie podaje o statnie wieści z kraju i zagra nicy odbierane przez radio — jedyna nasza łączność ze świa tem.

Składa na linotypie Niemiec, nie znający ani jednego słowa polskiego. Dostaje maszynopy sy bez jednej poprawki atramentowej, ale prznosi słowa z wiersza do wiersza jak po padnie. Niekończąca się morda ga korektorska. Na dobitkę pa rą razy gaśnie światło — pra cujemy przy świeczkach.

O święcie październikowym 1945 r. rusza płaska maszyna, wyrzucając numery pachnącej farbą polskiej gazety codzien nej na Pomorzu Zachodnim. Do zespołu redakcyjnego dołącza Bolek Rajkowski, pchamy go do nocnej pracy w drukar ni, a w dzień wycina w lino lecie ilustracje kreskowe. Przy chodzą w panterce „bambino” — Tadzio Proje. Wkrótce po nim Stasio Szydłowski w histo rycznych saperkach spod Le lino, Zbyszek Skupiński z o strym zacięciem satyrycznym, Bohdan Tomaszewski — twórca działu sportowego, Kajtek Gru szecki przyprowadzony przez mamusię, ładuje z Łodzi Zbigniew Łakomski. Zjawia się Edward Kmiecik, Staszek Sokołowski pełen inicjatywy, hand lowca Maria Nesterowicz, cichut ka Halina Jarszewska i inni.

Przychodzą ciągle nowi kole dzy, zdobywają w „Kurierze” szlify dziennikarskie i odchodzą podrywani przez redakcje w całej Polsce. Lekko licząc z dziennikarzy, którzy przeszli przez „Kurier” można by dziś stworzyć parę pełnych zespó łów redakcyjnych.

Po kilku latach Hałski prze kazał pałeczkę dyrygenta kocha niemu Jerzemu Jacynie, a ten w milnianinowi Wincentemu Kraś ce.

„Kurier” szybko zapuszcza korzenie w glebę pomorską. Wydaje „Kurier Koszaliński”. „Kurier Słupski” niedzielny sa tyryczno - literacki dodatek „Marchol”. Na łamach jego błyskają pióra Gałczyńskiego, Andrzejewskiego, Osmańczyka i innych, którzy zaumowiali w grodzie szczecińskim, a także radzińskim literatów jak Gil i Papuga. Szczęśliwym sprawo cywał Cichomski krewnik Choroba „widorecki” i Ema nuel Messer.

Z tej współpracy powstał trójkał mażeński, który uwili sobie gniazdo w Alei Wojska Polskiego pod nazwą „Klubu 13 Muz”. Dobrzy ludzie, a tych nigdy nie brakowało w Szचेци nie, za darmo przebudowali i urządzili lokal (inicjatorem był

— Jak się obywatel boi, to niech założy sklep z walizkami i przedmiotami podróznymi, na tym w razie czego obywatel nigdy nie straci.

Na duży plus starych i młodych szczecińskich trzeba za pisać, że małą wagę przywią zywali i przywiązują do zimno wojennych alarmów zachod nych rewizjonistów i imperiali stów, którzy nie chcą się je szcze pogodzić z faktem doko nany i nieodwracalnym — Polski nad Odrą i Nysą. W Szczecinie nie było czasu na słuchanie różnych bajd i wieści agencji JPP (jedna pani powie działa).

Bez przesydy trzeba rzec, że bez udziału i asysty redaktó rów „Kuriera” nie ważnego nie mogło się dzieć w mieście. Cie szyliśmy się wspólnie z wszystki mi z każdego osiągnięcia i wspólnie paraliśmy się z trud nościami, a tych było немало. Radował nas, każdy nowy dach na wypalonym domu i każda zapalona latarnia na ulicy.

Redaktorze nasz! Widzę was jak ciężko westchniecie i mówicie: — Ale ten Kiser zaiwa nił kobyle! — tak podobno przysłał. — Darujcie, raz na 20 lat. Jeszcze trochę wspominek z mo jego notatnika reporterskiego.

Przybył do Szczecina premier Osobka-Morawski. Wyjechał trze ma samochodami, a ostawił dzie nek drog do miasta odbył ciężaró wka. Na wielkim wiecu niemiec ka orkiestra symfoniczna grała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Minie zięła tęcza.

Otworze miasta sprzedali pozna niowi, patrolującemu Szczecino wi, 20 wózów tramwajowych. Pracownicy miejscy dostali zalizki na zięcie pobory. Teatry poznań skie wieści na wieczne przechowa nie kostiumy i rekwizyty, urato wane z pionącego teatru na Placu Żolnierskim.

Kolępad 1945 r. Liczba ludno ści polskiej w Szczecinie zbliżyła się do 10 tys. Większość stanowią Wiel kopolanie, sporo odartych warsza wian, przybywają wianinie i lwowicy.

Kolumny samochodowe zła ktem Orła Białego i Hanower Szczeciński przyjeżdż do kraju powracający rodaków z zachodu. Ze Szczecina samochody zabierają Niemców z Prus Wschodnich, któ rzy wzięli w poczekaniu w postę pnym Drangu nach Westen. Sietni nerzy umknęli jeszcze przed wy zwoleniem miasta. Pozostało ich kilka tysięcy, co puja manatki.

Pierwsza zmiana bardzo ciężka. Panoszy się szkorbut — awitami noza. Ząbki możemy wyrwać pal cami, siła ciele pokrywają krosty. Przed sklepem pióra Bogusława długie kolejki za cebulą i kiszoną kapustą, dowożona czasem z Byd gości. Koniina w stołwach co raz większym rytmem. Nierzad kie wypadki tyfusu. Na „miejsczo narodowych targach” w Świnouj sciu puja Szczecin nabyla konie wyłowione. Byłi dyrektor.

Przedwiośnie. Iżw. most ko lejowy „na zwaliskach” może nie wytrzymał naporu spływających Odry lodów, i zapadł odciecie od reszty kraju. W Gdyni sążnia zaopatrzenie Szczecina w żywność drogą morską. Ruszają lody w górę rzeki, znowa wszystkie dynami drewniane. Naszego mostu bro nia dzielnie saperzy. Czelnicyk znoszą dla nich do redakcji tysia ce kłosek, zapadł odciecie od reszty kraju. W Gdyni sążnia zaopatrzenie Szczecina w żywność drogą morską. Ruszają lody w górę rzeki, znowa wszystkie dynami drewniane. Naszego mostu bro nia dzielnie saperzy. Czelnicyk znoszą dla nich do redakcji tysia ce kłosek, zapadł odciecie od reszty kraju. W Gdyni sążnia zaopatrzenie Szczecina w żywność drogą morską.

Pod stołem trumien Gravitów spławianych w różnyk zawie ranych wojennych odkryto w zamku jedną nienaruszoną trumnę z końca XVII w. Po otwarciu, wśród resztek kości znajdujemy piękne insygnia księżce i wiele złotej biżuterii, zdobione szlachet nymi kamieniami. Wszystko znaj duje się obecnie w szkiełku Mu zeum Narodowego w Warszawie. Po tej operacji starannie myłwmy ręce. Książka szczecińskie umierała na brzdyka choroby.

Po raz pierwszy zabużala syrena i przemówiła w eterze radio sążnia Szczecin. Stwierdziłem, że osnowe maszyn anteny były pierw szej klasy.

W jeziorze Resko ukazał się potwór morski. Pożera kaczki, nad wodą „kurczaki” i zrzuca do wody wiazki granatów. Był to chyba nie waz morski, lecz prawdopodobnie delfin przrzucony przez fale w czasie sztormu z Baltyku do jeziora. Pojechatem, nie zobaczyłem i przebieżłem nerke.

Setny numer „Kuriera”. Duża rzecz w Szczecinie obowiązuje su rowy zakaz sprzedaży alkoholu. Złotyśmy podnie. Wolewoda pi semnie zrewolwił kupno para butelek wódu w jednym sklepie na pl. Curatowski. Były toasty. Koniec, kropka. Duża bużka dla destojnych jubi latów. BERNARD KISER

Jutro habilitacja

zimierza Golczewskiego Jury z zadowoleniem wita inicjatywę ośrodków regionalnych... I prosi doktor mnie, żebym na wszystkich naszego regionu hi storyków inicjatywę raczej skiero wał swoją i czytelników u waga.

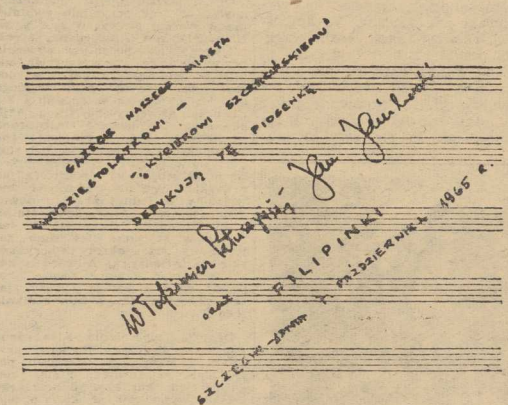
Zjawisko w rzeczy samej jest co najmniej ciekawe. Nie mamy tu bowiem w Szczecinie (nie mamy jeszcze) uniwersytetu. Liczba zaś innych placówek humanistycznych i samych humanistów nie dorów nujemy, tylko zachodnie ośrodki biorąc, ani Poznańowi, ani Wro cławowi, a także i Gdańskowi. A tu już po raz trzeci trafia do na szego miasta nagroda „Polityki”, wysoko w całym kraju ceniona. Czeszciej niżli do Gdańska, Wrocławia i nawet Poznania. Jak to się dzieje i dlaczego?

Dr K. Golczewski upatruje to w atmosferze naszych historycz nych pracowni, w klimacie rze telnego koleżeństwa wszystki ch badaczy dziejów naszego regionu. I radby doktor sukce sem swoim osobistym podzielić się z przyjaciółmi naukowymi. W pierwszym ich rzę dzie widzi — mówi mi — pro fesor Alfreda Wielopolskiego i doktora Henryka Lesińskiego. Im przypisuje główne tu w or ganizacji historycznych badań zasługi.

zszego Archiwum Państwowego ngra Bogdana Frankiewicza, pra cuje teraz nad wydaniem zbioru oryginalnych niemieckich doku mentów o owym exodus. Ach, Le by było jak puścić w obieg i w NRm. Ale to chyba jest niemożliwe? Bo dokumenty te mówią bez osłonek, kto naprawdę stał Niemców wy pędzając. Pretensje o to mogą kiero wać tylko do dawnych gaulite rów. I jeszcze, co wiąże się z tym tematem, przygotowuje doktor książkowe wydanie znanego nam już z Kuriera, lecz teraz opatrzo nej jeszcze przypisami „Porzuc onej twierdzy”. Powinna się ta ksążka ukazać już w przyszłym roku.

Wracajmy jednak do naj wczesniejszej pracy doktora, tej właśnie przez „Politykę” wyróżnionej: „Pomorz Zachodnie na przełomie dwu epok”. Sędziowie z Wysokiego Jury tak powiedzieli o niej: „Książ ka jest pionierska”. Sam laureat natomiast zwierza mi się, że ostróg do jej napisania dała mu sprawa naszej, już tutaj uro dzonej albo tu wychowanej, młodzieży. Spotykał się z tą młodzieżą — mówi — w róż nych okolicznościach, niezliczo ne razy. I poznał, że ta młodzi eż chce mieć już tradycje naszych tu początków. I spo strzegł, że szuka ona prawdy o

„Filipinki“ - „Kurierowi“



Wśród wielu miłych dowodów pamięci o „Kurierowym” jubileuszu XX-tycia znalazł się także i ten — oryginalny. Szczeciński zespół wo kalny „Filipinki” pod wodzą swego profesora J. Janikowskiego nagral w tych dniach na płytę nowy utwór, który mówi o przywią zaniu do Szczecina młodej Greczynki, tu właśnie wychowanej. Utwór ten „Filipinki”, kompozytor J. Janikowski i autor słów W. Patu szynski zadedykowali specjalnie „Kurierowi” na jego XX-tycie. Dziękujemy — mamy nadzieję, że piosenka przypadnie do gustu naszym Czytelnikom.

Słowa: Włodzimierz Patuszynski
Muzyka: Jan Janikowski
Refren: Tu jest mój dom,
Drugi mój dom,
Daleko od Aten umiał ktoś
Nowy mój dom!
Tu jest mój dom

Bliski od lat,
Od zabaw dziecięcych,
po uśmiech dziewczęcy
Prowadził mnie świat!
Chociaż śni się — o przynam —
Greckie niebo bez chmur
Moja druga ojczyzna
Razem z wami jest tu!
Tu jest mój dom,
Drugi mój dom
Od Aten nie blisko,
Lecz daje mi wszystko
Nowy mój dom!
Canto:
Zegnalam się z Grecją, gdy
miałam pięć lat...
Jechałam daleko w nieznany
mi świat!
Przygarnął greckie dzieci
Gościny polski Szczecin
I kto by to, kto by to zgodzi?
Tu jest mój dom,
Drugi mój dom... itd.

„Lym...“

Było to bardzo, bardzo daw no i poczęło się w mieście Ło dzi.
— Może pojedziecie do Leg nicy zakładac „Pioniera” dol nośląskiego? Kłopa wyjeżdża do jutrze.
— Nie, wybrałem Szczecin.
— Dobrze, nie musicie pod ce kać aż skończy remont samo cho du. Naczelny redaktor Mieczysław Hałski jest już na miej scu. Wybierzmy dla gazety na zwę...

Różne propozycje. W końcu stanęło na tym — będzie „Ku rier Szczeciński”.

Od tej rozmowy u prezesa „Czytelni” Jerzego Borejszy do narodzin „Kuriera” spory wody upłynęło w Odrze. Dopie ro we wrześnie wyruszyła z Piotrkowskiej ciężarówka „Pra ga”, w której jedyną fabryczną częścią była plakieta na mas ce. Pod plandeką roztrzesione go grata jechali: wicedyrektor przyszłej delegatury „Czytelni ka” Józek Moczyski, intendent, kierownik pierwszej polskiej księgarni, kierowniczki stołó wki z garnkami i wiewprzą tu szonką, stenotypistka z maszy ną i częścią czwartą zespołu redakcyjnego w mojej osobie.

Czteroseobowy zespół: Hał ski, Kaniasty, Jablikowski i Kiser zabrał się do organizowania redakcji. Każdemu przypadło po parę działów redakcyjnych i funkcji. Gorzej było z drukarnią. Maszyny z hitlerow skiej gazety wywieźli Niemcy ze strachu przed bombami do Szczecinka. Kilku drukarzy wy ciegalo spod gruzów i remonto wało maszyny z małych druka renek. Na ulicy Podgórznej nie ciesząc się ongiś dobrą sławą, w jakimś magazynie uru chomiono płaską maszynę i je den linotyp.
Noc. Robimy pierwszy nu mer. Przy stole zecerским

Sporo wody upłynęło w Odrze

autor — przyp. red.).
Już od pierwszych numerów „Kurier” nawiązał ścisłą więź i współpracę ze swoimi czytel nnikami. Różna ona była. Ma la próbka:
— Redaktorze, powiedzcie mi szczerze, chciałbym założyć tu jakiś interes, czy my tu zosta niemy?
— Żadna siła nas stąd nie ruszy.
— Ale jak tu jechałem do tam w centralnej różnie mówio no...

Winnicka do Rio * Kobiela do Izraela * Zaczek do Berlina

Rozmowy przy walizkach



Mój rozmówca pakuje już walizki. Za kilka dni wyjazd do Izraela — na gościnne wyspy.

— To już mój drugi wyjazd do Izraela — mówi aktor. — Pod tym samym zresztą szyldem teatryku „Wagabunda”. Zaprezentujemy tam nowy program składany — dodaje Bogumił Kobiela. — Zimą pokażemy go polskiej publiczności.

— Moje plany po powrocie? Udział w nowym telewizyjnym programie rozrywkowym realizowanym przez reż. Czuca. Program ten zakłada cykl „Poznajmy się”, który dokonał żywota na szklanym ekranie. Poza tym czeka mnie nowa rola w filmie. Nie, nie mogę na razie powiedzieć nic bliższego na ten temat; desygnuję przed godziną dostaniem do ręki scenariusza. Będzie to komedia sentymentalna o Napoleonie i Marii Walewskiej. Imprezator gra Holubek, jego ukochana Beata Tyszkiewicz.

Stanisław Zaczek rozpakuje właśnie kufry. Wrócił z Berlina, gdzie ukończył prace nad filmem dla telewizji NRD pt. „Nachfolger” („Następcy”), a w tych dniach uczestniczył w jego premierze.

— Jest to film o tematyce sensacyjnej — mówi Stanisław Zaczek — osnutej na tle autentycznych faktów, zaczerpniętych z listów zachodniemieckiego tygodnika „Der Spiegel”. Akcja toczy się wokół procesu, który nigdy się nie odbył... Mianowicie proces przeciw prof. Hayde Zayade, hitlerowskiemu zbrodniarzowi, specjalście od eutanazji. Żyje on bez karnie w NRD. Trzej świadkowie oskarżenia — kolejno popełniają rzekomo samobójstwo. W rzeczywistości były to zwyczajne inspirowane morderstwa. Zyskało na zawsze usta ludziom, którzy mieliby wiele do powiedzenia na temat zbrodniczych praktyk pana profesora... „Der Spiegel” niedwuznacznie dawał do zrozumienia jaka jest podszewka całej sprawy — mówi p. Zaczek. — Ślady tych, którzy inspirowali obronę prof. Zayade zostały do wyższych sfer rządzących w Bonn... Ja gram pisarza. Łatwo go zresztą można utożsamzić ze znanym w NRD pisarzem — Cuby.

— Nowy cykl — mówi reżyser — opiera się na współpracy trójki autorskiej, w skład której wchodzi Bogumił Kobiela, pewien dziennikarz z „Przekroju” i mówiący ze słowa. Generalne założenie: ucieczka od dotychczasowych konwencji stosowanych w programach rozrywkowych. Pierwszy program z tego cyklu zaprezentujemy wieczorem (będzie to ostatni punkt programu TV) 23 października lub 7 listopada. — Poprowadzi go Lucyna Winnicka; Bogumił Kobiela, który wyjechał do Izraela wystąpi dopiero w następnym naszym programie prawdopodobnie w styczniu. Spektakl nadany z pomieszczeń Teatru Wielkiego; tym samym więc nam przypadnie zaszczyt reprezentowania po raz pierwszy na ekranach TV naszej czołowej sceny operowej w jej funkcjonalny; działaniu.

Rozm.: Zbigniew K. ROGOWSKI

Remanent bobrów

Według remanentu dokonanego w ostatnich dniach, na terenie rezerwatów bobrów w Kudybach na rzece Pasłęce przebywa obecnie 68 sztuk tych rzadkich zwierząt. Jest to o 28 sztuk więcej niż w roku 1945, ale o 12 sztuk mniej niż dwa lata temu. Prorocetwa naukowców, że gatunek bobrów stopniowo zanika zaczynają się więc sprawdzać. (a)

Lucyna Winnicka jest już spakowana. Z trudem dopina wielką torbę podróżną, która pechnie nie od sukienek, wierzchołków toalet, wytwornej bielizny.

— Pyta pan czy dłuższa wyprawa? Tak. Jutro „robie skok” wraz z mężem (jest to znany reżyser — Jerzy Kawalerowicz — przyp. nasz.) za ocean — do Rio de Janeiro. Odlatujemy na międzynarodowy Festiwal Filmowy. Ranga imprezy zobowiązuje do godnego reprezentowania „polskich barw”. Przecież tak cie widzą tak cie pisa... Stąd przez ostatnie kilka dni długie rozmowy — u... krawcowej.

— Myśle już teraz o powrocie — z wielką treścią. Dłuzszy? Czekam debiutu w charakterze konferansjera w nietalym do prowadzenia programie rozrywkowym Jerzego Grzyby.

Jerzy Grzyba nie pakuje się... z Warszawy. Właśnie prace nad pierwszym z nowego cyklu rozrywkowego programem pt. „Spóźnieni przechodnie”.

Ciekawostki

Otello musicalem?

ZACZĘTO JUŻ przygotowania do wystawienia na nowojorskim Broadwayu „szekspirowskiego „Otella” w formie musicalu. Na otwórcę roli doży weneckiego typuje się Richarda Burtona. Rolę Jagona zagrać miałby amerykański śpiewnik „Sammy Davis”, rola Desdemony nie jest jeszcze obsadzona.

„Lotus” i złodzieje

BY UMOŻLIWIĆ agentom policji pogoń za złodziejami, wyposażonymi w samochody, Scotland Yard zaofiarował im auta „Lotus Elan S. 2”. Potrafią one osiągnąć szybkość 193 km na godzinę, a cofać się z szybkością 58 km na godzinę.

Richter zagra Liszta

ŚWIATOWEJ SŁAWY pianista radziecki Swiatosław Richter wyraził zgodę na występ w specjalnym recitalu w teatrze antycznym w Orange (południowa Francja). Zagra tam po raz pierwszy w Europie Sonatę h-moll Liszta. (jr)

Nowa recepta na długowieczność

BONN. Emanuel Letsch z Rastatt (NRF) obchodził w tych dniach stułecie urodzin. Podczas „geburststagu” zakomunikował obecnym, że swoją długowieczność zawdzięcza stosowaniu się do następującej recepty: „Zawsze w swoim życiu starałem się zachować spokój. Jem ponadto dużo świeżej sałaty z pokrzywą i czosnek”.

Kineskopy nie będą grozić wybuchem

Wiele kłopotów sprawiają producentom — a przede wszystkim posiadaczom telewizorów — zdarzające się nagłe wybuchy lamp kineskopowych. Zjawisko to zwane „implozją” powodowane jest wgniataniem powietrza wewnątrz próżnej lampy przez cząsteczkę.

Obecnie w Zakładach Lamp Ciesielskich w twierdzy kWawszawy obracano konstrukcje nowej, antyimplozcyjnej lampy kineskopowej. Dzięki użyciu specjalnych ochronnych opasek z tasma metalowej i tworzyw sztucznych kineskopy te odporne są na zgniecenie, a co za tym idzie — nie trzeba niebezpiecznymi wybuchami odbiorników. Wprowadzenie tego typu kineskopów pozwoli wyeliminować szybą ochronną w telewizorze, co znacznie zmniejszy wymiary aparatu oraz jego koszt.

Obecnie montuje się linie automatyczne do produkcji antyimplozcyjnych kineskopów.

Walter Lippman i życie seksualne pluskwiaków

Czy Walter Lippmann — czołowy komentator polityczny prasy amerykańskiej — może wytepić pluskwy? Nie wykluczone. Czechosłowacki naukowiec Karel Slama i amerykański specjalista Dr C. M. Williams po doświadczeniach z 1500 pluskwiakami europejskimi *Pyrrhocoris apterus* (kowalami) donoszą, że substancja chemiczna zawarta w amerykańskim papierze gazetowym zapobiega ich dojrzewaniu. Larwy kowali osiągają nadmierne rozmiary, ale nie przeobrażają się w postać dojrzałą płciową i nie mogą się rozmnażać.

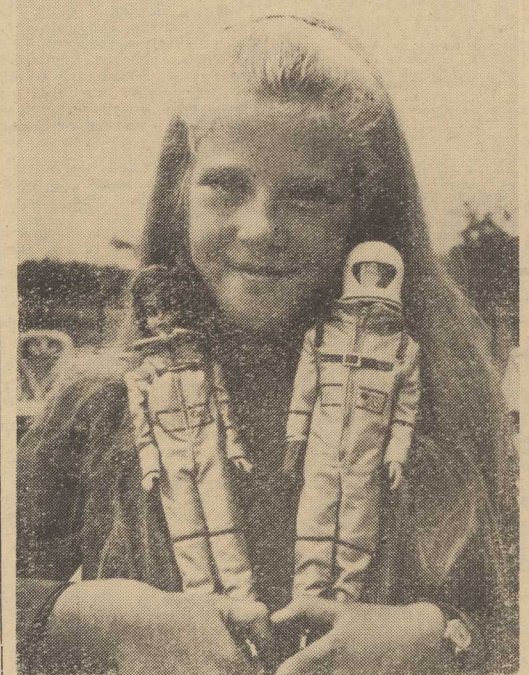
Przypuszcza się, że różne owady mają różne rodzaje hormonów młodości. Kiedy się te hormony wyodrębni, będzie można znaleźć sposób wybiórczego tempienia szkodników bez spryskiwania, które zagraża także większym zwierzętom oraz owadom pożytecznym. Stare gazety mogą być więc świetnym źródłem hormonopodobnej substancji do zwalczania niektórych insektów.

Biochemicy umieścili owady na kawałkach gazet amerykańskich. Na początek wzięli artykuł Lippmanna wycięty z „Boston Globe”, a potem kontynuowali próby z „New York Times” i „Wall Street Journal”. Pewna substancja w miazdze drzewnej używanej do wyrobu amerykańskiego papieru gazetowego działa podobnie jak hormon młodości, który wydzielała małe pluskwiaki. Hormon ten utrzymuje kowale w stadium larwy aż do chwili gdy stała się gotowe do przeobrażenia w dorosłego owada (w cyklu rozwojowym pluskwiaków brak jest pośredniego stadium poczwarki). Kowal może wejść w okres dojrzałości dopiero wtedy gdy ustaje dopływ hormonu (wydzielanego przez pewien gruczoł). Kiedy jednak owady znajdują się na papierze, wchłaniają hormonopodobny związek swymi odnóżkami i czują kemi.

Tego już za wiele

Kiedys konserwatysta sir Harry Hylton-Poster zgodził się objąć stanowisko sędziego (orzędniczącego) Izby Gmin, decyzję to przemierzył Wilson nowelizacji w westchnieniem ulgi. Oznaczało to bowiem, że rzęd jego nie będzie musiał zmniejszać swojego i tak minimalnego wiktoriał dla obsadzenia burzostwa stanowiska, które nie daje prawa głosu w parlamencie.

Pech chciał jednak, że sir Harry nagle zmarł, teraz Wilson, aby nie poświęcić jednego z dwóch cennych głosów przeważając, którym obecnie dysponuje, musi znowu powiedzieć „nie” stanowisku konserwatysty lub liberala. Nie przwiódł mu to łatwo. Konserwatystę zacierając już ręce na myśl o Kłopotach, jakie czekała premiera — w związku z minimalną większością jego partii — na jesiennej sesji Izby Gmin, która rozpoczyna się w październiku.



Już o „gwiazdce”

Lalki-kosmonauci mają coraz większe powodzenie. Pierwsza francuska laleczka tego typu „Barbie” ma już liczną rodzinę.

Na zdjęciu: para kosmonautów ze zorganizowanej w Paryżu wystawy nowości, które fabryki zabawek przygotowują na „gwiazdce”.

CAF

Znowu botki

Długie zimowe botki skórzane lub ze skóry łączonej z materiałem — ciepłe i wygodne — cieszą się dużą popularnością.

Oto dwa modele z zachodniemieckiego pokazu mody.

Rozmowy w altanie

Trucizny

— Droga sasiadko — czym opryskać jabłonie, których liście czernieją, zwijają się i opadają?

— Spiesz się panu na tamten świat!

— Nie rozumiem...

— Chce pan koniecznie truć swoją roślinę?

— Jak to truć?

— Czy wie pan, że niektóre stosowane w Polsce preparaty jak np. DDT, Azotox, Metox i Trifox mają zdolność magazynowania się w tkance tłuszczowej przez okres 3 miesięcy? Inne preparaty, jak fosforowo-organiczne, wprowadzają nie gromadzą się w tkankach, ale występują kumulowanie się uszkodzeń wywołanych przez ich minimalne dawki. Uszkodzenia te polegają na powstawaniu zaburzeń w funkcjonowaniu systemu nerwowego...

— Rzeczywiście! Ostatnio jestem taki nerwowy, wszystko mnie drażni, nawet budzę się zdenerwowany...

— Ależ panie Michale, dopiero długotrwały wpływ preparatów na system nerwowy doprowadza do wystąpienia ostrych objawów zatrucia. Czym pan ostatnio opryskiwał owoce?

— W tym roku w ogóle nie opryskiwałem.

— More! Jaki pan bez mycia kruszące owoce?

— J-dim.

— To także może być powodem zatrucia.

— Oj! W takim razie co mam robić?

— Wszystkie owoce i pomidory myć starannie w ciepłej wodzie, a w swoim ogródku nie stosować preparatów trujących.

— Zjadnych?

— Bez szkody dla zdrowia można stosować jedynie preparaty zawierające miedz, która nawet korzystnie wpływa na serce i wątrobę. Np. miedziana 30 proc. lub 50 proc.

Profesor Marienu Dietrich

Na Sorbonie prowadzone są wykłady poświęcone problematyce filmowej. Jedną z wykładowni będzie jesienią tego roku Marienu Dietrich.



PŻM, SPBM, FUB, SZG...

Lista zgłoszeń do turnieju najlepszych coraz większa!

TERMIN wielkich zawodów szczecińskich zakładów pracy, organizowanych z okazji XX-lecia „Kuriera”, coraz bliższy (10 bm.), coraz bardziej imponującą staje się też z każdym dniem lista startowa uczestników. W chwili obecnej figuruje już na niej 14 drużyn — do podanych już przez nas „doszłusowały”: SPBM nr 1, SPBM nr 2, Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne, Fabryka Urządzeń Budowlanych i Polska Żegluga Morska.

Wszystkim, którzy jeszcze nie zgłosili swego akcesu do turnieju najlepszych, przypominamy, że ostateczny termin upływa 7 bm. Czekamy!

* MZKS II - Pogoń * Arkonia - Olimpia w Pucharze Polski

ROZŁOSOWANO JUŻ pary II rundy piłkarskie go Pucharu Polski, w którym uczestniczą też zespoły drugoligowe. Los zrządził, iż szczecińska Pogoń pojedzie na swój pierwszy mecz pucharowy do Gdyni, gdzie w niedzielę 10 bm. walczyć będzie z MZKS-em II, Arkonia na tomiast podejmuje w tym samym terminie Olimpia Poznań. Liczymy, iż nasi reprezentanci wyjdą z tych spotkań obronną ręką. (get)

ŁÓDZCY SPADOCHRONIARZE, którzy znaleźli się na grupowaniu w Piotrkowskim Trybunalskim dokonali nowego rekordowego wyczynu. Wykonano skok grupowy z pokładu samolotu wielomiejscowego „AW-2” lecącego na wysokości 4050 metrów. W skoku tym brało udział ośmiu spadochroniarzy. Wyczyn łódzkich skoczków polega głównie na przekroczeniu ustalonej dla skoków grupowych wysokości 3 tys. m. Na wysokości ponad 4 tysiące metrów panują szczególnie trudne warunki wykonywania skoków spadochronowych. Na tej wysokości zaczyna się odczuwać brak tlenu. Ponadto z reguły jest tam temperatura poniżej zera. W czasie wykonywania skoku przez łódzkich spadochroniarzy było 10 stopni mrozu, a na ziemi — 25 stopni ciepła. Wszyscy uczestnicy opisanego skoku szczęśliwie wylądowali na terenie lotniska w pobliżu wyznaczonego miejsca. Na zliczciu: rekordziści skoku grupowego z wysokości 4050 m. CAF — fot. Rozmysłowicz

Nie najlepsza sytuacja dla szczecińców

W walce o I ligę l.a. prowadzi Warta

W NIECODZIENNEJ SCENERII kończył się wczoraj pierwszy dzień walk lekkoatletów w finale II ligi. Tradycyjnym już zwyczajem wielobojeści opóźnili program, ostatnie zatem konkurencje rozgrywane przy świetle reflektorów samochodowych. Półmetek zmagania o awans do ekstraklasy nie przyniósł szczecińskim zespołom najlepszych, niestety, lokat. Prowadzi Warta Poznań 24 526 pkt, przed Wisłą Kraków 24 110 pkt, Górnikiem Wałbrzych 23 992, Pogonią 23 578, Lechią 23 499 i AZS Szczecin 22 900 pkt.

mańska (Warta) 12,3, wzwyr Wiliński (Warta) 15,5, oszczep Kozikowski (A) 47,13.
Mężczyźni — 110 m ppł Biela (Wisła) 14,5, kula Antczak (L) 16,33, tyczka Szlachta (Wisła) 4,40, Tytman (G) 4,20, w dal Szudrowicz 7,22, 4x100 m Wisła 42,2, Pogoń 43,3, Kaczmarek wzwyr (do 10-bogaj) 135 cm.
Dzisiaj o godz. 11 początek drugiego dnia zawodów. (Tań)



CZECHOSŁOWACY mają nowy „towar eksportowy” — tym razem są to ich znakomite gimnastyczki, Ewa BOSAKOVA i Vera CASLAV SKA. Pierwsza przez 9 miesięcy przebywała na swego rodzaju tournée po USA, dając ponad 100 pokazów (m. in. występowała ze słynnymi Globetrottersami), a drugą wybiera się wkrótce do Ameryki. Pid.

JUŻ Z TEGO ZESTAWIENIA wynika jak bardzo zacięta i wyrównana jest walka na bieźniach, skocznicy i rzutniach. W tych okolicznościach kilkusetpunktowe różnice, w zasadzie niewielkie, mogą okazać się stratami nie do odrobienia. Postawa naszych zawodników w dzisiejszych bojach uzależni więc końcowe wyniki, a przypomnieć się godzi, że tylko trzy drużyny z finałowej szóstki będą mogły awansować do I ligi.

właćwie od początku samotnie, zademonstrował piękny styl i dublując niemal wszystkich swych przeciwników uzyskał dobry wynik 30.03,3 min. Najbardziej wartościowy rezultat osiągnął, to było do przewidzenia Maniak w biegu na 100 m — 10,5 sek. Piękny pojedynk stoczyli średniodystansowcy w biegu na 1500 m. Zwycięsko z tej walki wyszedł mistrz Polski Kowalczyk z Pogoni 3.49,6, który w polu pokonanych zostawił Tkaczyka (Górnik) 3.49,6, Tomaszewskiego (G), Zimnego (Lechia) i reprezentanta kraju w Pucharze Europy Wójcicka z Wisły.

A klasa

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo A klasy WIARUS przegrał wczoraj na własnym boisku z ARKONIA II 1:4 (1:2). (n)

Uwaga żeglarze!

5 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalnym zespole Zarządu Okręgu Polskiego Związku Żeglarskiego.

Imprezy sportowe

Godz. 9 — hala sportowa, finały siatkarskich rozgrywek Federacji Kolejarz.
Godz. 11 — stadion Pogoni, c. d. finału II ligi l. a.
Godz. 18 — hala sportowa, mecz bokserski o mistrzostwo II ligi. Pogoń — Górnik Turów.

Pierwszy dzień nie przyniósł wyników na specjalnie wysokim poziomie, choć kilka z nich należy wyróżnić. Podobał się przede wszystkim Owczarek w biegu na 10 km. Biegł

z INNYCH WYNIKÓW wymienić trzeba: kobiety 400 m — Hasse (L) 57,5, 100 m Różańska (P) 12,2, For-

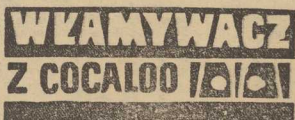
II liga

Portowcy walczą z Thorezem

DZIS O godz. 15 szczecińska Pogoń zmierzy się w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi z Thorezem Wałbrzych. Spotkanie to ma szczególne znaczenie dla układu sił w czwóلفce tabeli, gdyż — jak wiadomo, Thorez nie jest zbyt skory do oddawania punktów, szczególnie na własnym boisku. Drużyna z Wałbrzycha ma także ambicję odegrania jednej z głównych ról w drugoligowym spektaklu 1965/66.

LAKONICZNA notatka PAP o meczu SKA Rostow — Górnik Zabrze przemilczała dosyć istotny szczegół. Otóż, jak informuje prasa śląska oraz „Przegląd Sportowy”, spotkanie to zostało w 63 minucie przerwane. Powodem podjęcia tej decyzji przez arbitra (był nim sędzia Kamiński z Zabrza) był fakt niezastosowania się do jego decyzji, nakazującej opuszczenie boiska za faul, napastnika SKA Matwiejewa. Po meczu kierownik zespołu Rostowa wyraził swoje ubolewanie z powodu niesportowego kroku Matwiejewa i zapowiedział ukaranie winnego. (ms)

Remigiusz Szczęsnowicz (60)



Stary spojrzął na tablicę z kluczami.
— Nie, klucz wisi, pewno wyszedł.
— Kiedy objeście dyżur?
— O dziesiątej, panie sierzancie.
A co, to ważna sprawa?
— Bardzo ważna. Więc nie wzdzielicie jak ten z „osemki” wychodził?
— Nie widziałem. Jak nastąpił na dyżur klucz już wisiak.
— Muszę przeprowadzić rewizję w pokoju tego pana. Kto pójdzie ze mną?

Ociągać się i mrużać pod nosem przekleństwa na niepewnych klientów i policję dla której nie ma dnia i nocy, stary pochłapał w głąb pomieszczenia portierni. Sproszdził zaspanego, zaszuszonego człowieka i przedstawił go:

— Kierownik. On pójdzie z panem.
Poszli na piętro.

Herman uważnie rozglądał się po pokoju. Lekko wygnieciony tapczan, skórzane pudełko kryjące w sobie mimifon, parę niedopałków w popielniczkę. Żadnych śladów gwałtownej walki, żadnej kartki. Jak wszystkie wskazywało, lokator „osemki” opuścił swój pokój dobrowolnie. Herman wziął mimifon, spisał krótki protokół i położył go na stoliku.

— Proszę podpisać ten papier. Konfiskuję aparatki na potrzeby śledztwa...

Kierownik hotelu bez entuzjazmu wziął do ręki pióro. Herman spojrzął na skórzany futeralek i...

— Gdyby Jank na dłużej opuszczał hotel zabrałby ze sobą mimifon. — pomyślał. — A przynajmniej schowałby go do szafki. To wyraźny dowód, że Jank chciał wyjść tylko na chwilę, i przepaść. To bardzo ważne, być może decydujące dla ich operacji, odkrycie. Herman, nerwowym ruchem włożył protokół do swej pulcynki torby, wziął pod pachę pudełko z mimifonem i szybko zbiegł na dół.

W pięć minut później wchodził już do gmachu PUP-u.

XVII

Inspektor Boy miał za zadanie nie spuszczać z oka Jacka Balona. Odpowiednio przebrany chodził więc w bezpiecznej odległości za „typowym obywatelem Cocaloo” i od paru godzin znał dosłownie każdy jego krok.

Gdy Jack po rozmowie z szefem wyszedł z hotelu „Kawalerskiego” i wsiadł w samochód, Boy dyskretnie podążył za nim.

Dosyć długo jechali ulicami miasta i już po kilku kilometrach inspektor zorientował się, że ten nowy portier od Lidola — Kapiolli to szczywany lis. Najpierw pojechał do obryzmie-go sklepu szybkiej obsługi na Kantak, tam pospacerował trochę wśród tłumy klientów i wyszedł innym wyjściem. Potem jeszcze kilka razy kluczył po wąskich uliczkach zanim wyjechał na właściwą trasę. Co jak co, ale Boy umiał śledzić podejrzanych, czyli jak fachowo mówiono, nauczył się sztuki inwigilacji. Kapiolli, czyli Jack Balon, nie zdolał zmilć czujności Boya. „Dojechał” na odległe peryferie miasta.

Tutaj, otoczona wysokimi drzewami i murkiem z czerwonej cegły stawała ponura i pogrążona teraz w ciemności willa, która zgodnie z kanonami kryminalnych powieści jak ulał pasowała na siedzibę przestępców. Balon chwilę manipulował przy bram

ce. Otworzył ją, wsiadł do wozu i wjechał do środka.

Inspektor wybrał sobie dogodny punkt obserwacyjny po drugiej stronie ulicy i bez przerwy wpatrując się w prowadzące do ogrodu drzewiczki, czekał na dalszy rozwój wypadków. Wiedział, że o godzinie jedenastej trzydziści, człowiek, którego śledzono wyjeżdża na nocną zmianę do banku Lidola. Ten fakt sprawdził już na liście zmian woźnych.

Stał tak już pewnie pół godziny, kiedy pod willę zajeżdżał inny czarny „Fiat”. Jakiś człowiek trzykrotnie nacisnął dzwonek i czekał. W głębi ogrodu rozległy się szybkie kroki, a w zbliżającej się sylwetce Boy poznał portiera. Prowadzona cicho rozmowa nie dobiegła w całości do inspektora ale dwa słowa „od tyłu” wyłapał on wyraźnie.

Człowiek stojący z tej strony ogrodzenia usiadł za kierownicę, tylnym bociem podjechał pod narożnik ogrodzenia i skreślił w wąską uliczkę okalającą od północy ogród. W czasie tego manewru światła ulicznej latarni liznęło tył samochodu i Boy zauważył numer. Biegając od drzewa do drzewa, kryjąc się w cieniu i w krzakach podążył za samochodem.

Teatrzyk na Wielkiej przy WZSP

w Szczecinie, ul. Wielka 14

przyjmuje zapisy

nowych członków do amatorskiego zespołu teatralnego. Chętnych prosimy o przybycie do sali teatryku w dniu 4. X. br. (poniedziałek) o godz. 17.00.

3297-K

Skupujemy jabłka przemysłowe



od dzierżawców alei i właścicieli ogrodów. Cena do uzgodnienia.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. BOTWINA

w Szczecinie, ul. Kadubka 39/41. tel. 202-25 i 203-24

3298-K

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 23 Lipca, zatrudniają natychmiast mechaników maszyn szwalniczych. W sprawie przyjęć należy zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia przy Al. Wyzwolenia 50.

3308-K

Stolarza-konserwatora zatrudni od zaraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Oddziale Gospodarczym, pokój nr 238, I piętro, Waly Chrobrego 4.

3301-K

Wojewódzki Szpital Zakazany w Szczecinie, zatrudni st. księgowego z wykształceniem średnim i znajomością księgowości budżetowej. Wynagrodzenie 2 097 zł brutto, po 3 miesiącach znaczna kolejowa. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Szczecin, Arkońska 4, pok. 3.

3302-K

Filarmonia Szczecińska, zatrudni od zaraz pracownika na stanowisko organizatora pracy artystycznej. Wymagana dokładna znajomość zagadnień muzycznych oraz znajomość języka angielskiego lub francuskiego. Zgłoszenia w Dyrekcji Filarmonii, Pl. Dzierżyńskiego 1, pok. 277.

3303-K

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Szczecinie przyjmie do pracy: dwóch głównych księgowych i głównego mechanika. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować osobście lub telefonicznie, tel. 7-9-11, wew. 52, ul. Odnowia nr 1, III p., pokój nr 152.

3306-K

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 4 października zmianie I do 9 października zmianie III włącznie. Robotnicy grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. II, grupy B w zmianach umownych, grupy C w zm. II i III. W zm. III obowiązują godz. 14 i 16. Jednocześnie zawiadamiamy, że przyjmujemy do rezerwy portowej mężczyzn w wieku od 18-45 lat. Rejestracja odbywać się będzie w dniach 4, 6, 8, X. 65. w godz. od 7,30-11,30 Rejon Lasztowia.

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego

Franciszka Woźniczko

Członka Komitetu Skłepowego Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Robotnik” w Szczecinie składają

ZARZĄD I RADA SPÓŁDZIELNI 3290-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępcy redaktora naczelnego 439-21; biuro ogłoszeń 458-21; redakcja poranna (po godz. 6) 439-91; redakcja wieczorna (po godz. 6) 439-91; drukarnia 435-14; PreKO Nr. 10-5-3770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł. Prenumerata na zagranicę która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-66-58. Konto PKO Nr. 1-5-10094

Teatrzy

POLSKI - „Głód i pragnienie”, Dzieci słonia”, 15-10-30; PLECIGA - „Niebieski piesek” g. 14, 17; OPERETKA - „Paganini” g. 16.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - „Umrzęd w Madrycie” g. 12, 14 - franc. - od lat 16; „Człowiek mafii” g. 16, 18, 19, 20, 21 - USA - od lat 16 (niezależnie i poniedziałek); KOSMOS (tel. 355-02) - „Popioły” g. 9, 13, 18 - pol. - od lat 14 - I i II części (niezależnie i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) - „Popioły” g. 10, 14, 30 (I i II części); BALTIC (tel. 733-33) - „Uroczą gospodynii” g. 11, 10, 13, 30, 30, 30, 18, 19, 20, 21 - USA - od lat 16 (niezależnie i poniedziałek); OGRODOWE - „Carsoniera” g. 18 - USA - panoram.; DERBY - „Siedmiu kłopotach” g. 18 - USA - od lat 14 - panoram.; KINO W ZAMKU - „Byłem Mont gomerym” g. 14, 30, 17, 15, 20 - ang. - od lat 12; POLONIA (tel. 473-01) - „Ten wietrzny celnik” g. 13, 15, 30, 18, 20, 30 - franc. - od lat 16; poniedziałek: g. 10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 30; PIONIER (tel. 475-02) - „Księża dżangli” g. 13, 15; „Lubobójcy” g. 17; „Niezłomny” g. 18, 30, 20, 30 - pol. - od lat 12 (niezależnie i poniedziałek); MUZA (Pomorzy) - „Przygody Hucka” g. 17, 15; USA - od lat 12; „Głaska skóra” g. 20 - franc. - od lat 16; MARS - „Karambol” g. 18, 18, 20 - węg. - od lat 16; FALA - „Obrzymi” g. 14, 17, 40 - USA - od lat 12; ECHO (Krzakowo) - „Karmazynowy pirat” g. 18, 20 - USA - od lat 12; SWIT (Skolwin) - „Helena Trojan” g. 17, 20, 19, 15 - USA - od lat 12; MEWA (Zelechowo) - „Godzina pasowej róży” g. 17, 19 - od lat 14 - panoram.; SZMARAGD (Zdroje) - „Skrawek ziemi ojczyzny” g. 14, 16, 18 - radz. - od lat 12; „Ame ryka oczyma Francuza” g. 20 - fr. - panoram.; PRZYJAŹN (Dąbie) - „Słubowani” g. 14, 17, 40 - brazyl. - od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) - „Niebezpieczna droga” g. 17, 19 - jug. - od lat 9 - panoram.; BAJKA (Police) - „Głos ma prokuratora” g. 17, 19 - pol. - od lat 16; MAJ (Zy dowce) - „Pożne popołudnie” g. 13, 17, 19 - pol.; MARZENIE (Wielgowo) - „Gorączka Hima” g. 17, 19 - pol. - od lat 16; PAŁAC MŁODZIEŻY - „Gdzie jest gene rał” g. 12, 14, 16, 18 - pol. - od lat 12.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN - „Ballada o burmi strzanie” g. 10, 11; BALTIC - „Czarny kot” g. 10, 10; POLONIA - „Balonik dla siostrzyczki” g. 10, 11, 12; PIONIER - „O Janku co pom szył buty” g. 10, 11, 12; MARS - „Mis Uszatek” g. 11, 12; FALA - „Sami na oceanie” g. 12, 13; ECHO - „Legenda o wilku i Łobu” g. 16; SWIT - „Gorączka Hima” g. 15; SZMARAGDOWE - „Cebulek” g. 12; HUTNIK - „Człopim” - kwiat por anku” g. 12, 13; PRZYJAŹN - „Czarodziejski pierścien” g. 12; MAJ - „Holenderskie przygody” g. 13; MEWA - „Dziecięce marzenia” g. 12; MUZA - „Dzieł na Czubstka” g. 16, 15; BAJKA - „Tajemnica zielonego boru” g. 11; MARZENIE - „Czarodziejski pierścien” g. 12.

Lokale

3-POKOJOWE, komfortowe mieszkanie w kwaterek w przyzwołym, zamkniętym osiedlu w Szczecinie, Pyrzyce, tel. 637. 10638-G

Kluby

TPPR - Woj. Pol. 66 - film „Mo by Dicie” g. 18, 20 - USA - od lat 16; 13 MUZ - pl. Żołnierza 2.

„TRABANTA 601”, sprzed am. Oglądać: Malopolska 50/15. 10601-G

„RENAULT R-8”, przebieg 24 000 km, sprzedam, Traugutta 71, tel. 322-45. Ogólnie, niezawodny, duża 16-16, poniedziałek 16-18. 10679-G

MASYNE dziwiarska KniMax automat, sprzedam. Tel. 202-11. 10557-G

„MOSKWICZA 407”, sprzedam. Stan bardzo dobry. Dobra, powiat Nowogard, Caredek Zdrowia, tel. 73. 10509-G

SAMOCHOÓ osobowy „F-20”, sprzedam. Szczecin, Gen. Sikorskiego 3/1 od godz. 17. 10614-G

- dancing g. 20; NOT - Woj. Pol. 67 - dancing g. 19-24; KONTRASTY - Wawrzyniaka 7-a - wieszak taneczny g. 20-24; MOR SKI - Malopolska 23 - poranek filmowy dla dzieci g. 11 (wstęp wolny).

Wystawy

STAROMYŃSKA 27 - rzeźba pomorska, renesansowe stroje kłazę szczecińskich, g. 10-18; WALY CHROBREGO 3 - wystawy morskie, kultura Afryki Zachodniej, z dziełom kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim współczesna plastyka marynistyczna g. 10-16; BWA - Staromłyńska 27 - wystawa grafiki i rysunku Arkadego Kondratskiego; malstwo S. Klimowskiej-Bienkowskiej g. 12; SALA ZBOWID - Wielkopolska 18 - „Majdanek oskarża i ostrzeża” g. 10-18; DOM KK - Partyzantów 2 - prace plastyków-amatorów g. 17-20.

Dyżury

SZPITALA I KLINIKA CHIR. - Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Położniczy, Czarna Skała; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - św. Wojciecha 7 - g. 12-7 (dnia następnego); PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA - Al. Piastów - z 9-12; KLINIKA CHIR. DZIECIĘCJ - Unii Lubelskiej. APTKI NR 3 - Al. Piastów 60 - tel. 465-17; NR 4 - Woj. Pol. 134 - tel. 451-97; NR 8 - Al. Wyzwolenia 58 - tel. 210-12. DYŻURY DELIKATESÓW Nr 4 - Al. Wyzwolenia 18 g. 10-15. NR 2 - Jedn. Narodowej 49 - g. 10-15. NR 3 - Krzywoustego 9 - g. 13-20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 9 „Skarby Galerii Tretakowskiej”, 12,20 Program dnia, 12,25 Wiadomości dziennika TV, 12,35 Występ cyrku litewskiego - program filmowy, 14 Polska Kronika Filmowa, 15,10 Dla dzieci „Cztery bajki”, 15 Reportaż filmowy „Rozbity Kamień”, 15,15 „Bawcie się z nami”, 15,50 „Pałac Mieszka I”, 18,10 Muzyczny reportaż filmowy „Dwie orkiestry”, 18,55 Film „Zły niedzielnik”, 18,15 „Ludzie i zdarzenia”, 18,30 Program rozrywkowy „Uśmiech Francji”, 19,15 TV słownik wyrazów obcych, 19,30 Dziennik TV, 19,50 Dobranie, Dziecko, 20 Film fab. USA „Rzeki bez powrotu”, 21,25 Niedziela sportowa, 21,50 Dziennik TV, 22 Siewna M. Stebnicka, 22,20 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PONIEDZIAŁEK

16,55 Informacje i program dnia, 17 Wiadomości dziennika TV, 17,05 Film serjyny dla dzieci „Uwaga pies”, 17,25 Dla młodych widzów „Magiczna pałacówka”, 17,45 Film fab. „Za barł” 18,10 Magazyn artystyczny-krajoznawczy „Tramp”, 18,30 Kino krótkich filmów, 18,55 Magazyn „Bureka”, 19,30 Dziennik TV, 19,50 Dobranie, Dziecko, 20 20 lekcja języka angielskiego, 20,20 Teatr TV „Żabota przystoi Elektrycz”. Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Rozne

Z POWODU kradzieży uniemożliwia się picie czystej następujących treści: Szczeciński Frzedsiebiorstwo Budownictwa Miejskiego Nr 1 Szczecin, Al. Boh. Warszawy 94/93, tel. 450-47 do 49. 3309-K

Zguby

ZGUBIONO przepustki portowe na nazwiska: Henryk Stramowska nr 2628, Marcin Suszek nr 2408, Zygmunt Kałnka nr 4758, Jan Michalak nr 12914. 3307-K

Biuro Ogłoszeń tel. 428-62

PROGRAM BERLINSKI

9 Kronika, 9,35 Uniwersytet TV, 10 Wiadomości dla dzieci od lat 6, 10,15 Program dla młodzieży, 11 „Profesorowie odpowiadają na pytania”, 12,40 Wiadomości, omówienie programu, 13 „Niedziela rozmowa”, 13,30 Audycja dla dzieci 14,30 Film jug., 15,30 „Dni Berlina”, 16 „Wyprawa w nieznane”, 16,30 Wiadomości, 16,35 „Taka dziewczyna” w 10 min. ratka, 18 Sport, 18,50 Podzwrońcia TV dziecięcej, 19,30 Kronika, 20 Sztuka B. Brechta, 21 Gra Igor Ojstrach, 21,45 Reportaż filmowy, 22,15 Wiadomości, 22,20 SPAL.

PONIEDZIAŁEK

10 Kronika, 10,25 „Tysiąc talarów” - film pol., 11,35 Program z Ros tocku, 13,30 „Cłi co przyjdą po nas”, 16,20 „Gimnastyka dla wszystkich”, 16,30 Wiadomości dla dzieci od lat 10, 18,35 Omówienie programu, 18,40 Teleeklam, 18,50 Podzwrońcia TV dziecięcej, 19 „Pytania dziennikarzy”, 19,25 Program tygodnia, 19,30 Film z Theo Linga, 21,30 „Czarny kanał”, 21,50 „Idea i rzeczywistość”, 22,20 Kronika, 22,35 „Zatańcz ze mną”.

Radio

WIADOMOŚCI: 7,30, 8,30, 12,05, 17, 21, 23,50. 8,10 „Ziemie nasze”, 8,25 „Radio-problemy”, 8,45 Poranny koncert solistów, 9,15 „Małe radio”, 9,30 Polska muzyka rozrywkowa, 10 Notatnik kulturalny, 10,30 Wyrzeża, 10,25 Audycja satyryczna „Piława”, 11 Koncert dnia, 12,10 Poranne symfoniczne, 13,30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim, 14 Zespół Dźwiękowy, 14,30 „Dla młodzieży od lat 15 - 25”, 15 Słuchowisko dla dzieci, 15,45 Magazyn wojskowy, 16,05 „Zamknięcie te pso”, 16,30 Koncert Chopinowski, 17,05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17,15 Kwadrans jazzu, 17,30 „Zgaduj-zgadula”, 19 Rewia piosenek, 19,30 Teatr Polski „Płocówka postęgu”, 20,30 Kompozytor tygodnia - P. Czajkowski, 21,25 Z polsk i stadionów, 22,20 „Niedziela w Szczecinie”, 22,30 „Muzyka taneczna, 22,55 Kartki z muzycznego albumu.

Jednym zdaniem

DZIS w niedziele o godz. 12,30, w Klubie MPiK „Ruch”, odbędzie się koncert z płyt stereofonicznych pt. „Haydn - Symfonia G-dur - Symfonia D-dur” w wykonaniu praskiej Orkiestry symfonicznej. DZIS o godz. 12, w salach BWA przy ul. Staromłyńskiej 27, nastąpi otwarcie Wystawy Jubileuszowej Malarstwa Stanisława KLIMKOWSKIEGO-BIENKOWSKIEJ oraz Jubileuszowej Wystawy Rysunku Arkadego KONDRATSIEGO. DZIS o godz. 12, w sali Muzeum przy ul. Staromłyńskiej wystawione zostaną następujące filmy oświetlowe: „Malarze gdańscy”, „Czy walcie ze „Szwab” oraz bajka „Biedronka”.

DZIS w Muzeum Pomorza Zachodniego na Wale Chrobrego nastąpi otwarcie poszerzonej ekspozycji pt. „KULTURA AFRYKI ZACHODNIEJ”. Wystawa wzbogacona jest o nowe ekspozyty pochodzące z ostatniej wystawy dyr. W. Filipowicza do Afryki Zachodniej. WJEWÓDZKI Zarząd Kin zawiadamia, że z dniem dzisiejszym zostanie zlikwidowane kino w Zamku Książąt Pomorskich.

JUTRO, 4. X. 65, o godz. 11, w gmachu Sadu Wojewódzkiego przy ul. Narutowicza 20/21 (w pok. nr 131, I p.) odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu Wojewódzkiej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich.

Wyjaśnienia

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SANITARNĄ „W związku z notatką z dnia 15. VII. 65 r. pt. „CZYTELNIKA PROSZA O POMOC” powiadamy, że w wyniku przeprowadzonej kontroli sanitarno-epidemiologicznej nr 45 przy ul. Zakopiańskiej, Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Szczecinie przesłano nakaz egzekucyjny z zarządzeniem upoważnieniem zapieczętowania i utrzymania czystości.”

„W odpowiedzi na notatkę „SPA CERKIEM P. POBUDY” zamieszczonej w dniu 2.VIII.65 r. informujemy, że w wyniku przeprowadzonej kontroli posesji przy ul. Płocowej zostały wystawione nakazy egzekucyjne na Spółdzielnię Mieszkanową „Baltik” oraz „Hydrobudowa”. Nakazy egzekucyjne otrzymane także budowcy zbrody chlewnej i gotel.”

Dyrektor dr med. H. DĄBROWSKI

TYM RAZEM - MY!

XX LAT „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”

7 października godz. 16.00 spotykamy się

na kiermaszu pod Arkadami

ul. Tkacka — Wielka

Książki podpisują:

- STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI
RYSZARD LISKOWACKI
WIESŁAW ROGOWSKI
WITOLD WIRPSZA
WITOLD WOROSZYLSKI
„EX LIBRIS „KURIERA”



Lato - jesienią

Powiedzenie, że piękne lato mamy tej jesieni, jest obecnie wyjątkowo aktualne. Temperatura kilkunastu ostatnich dni

wahała się w granicach 20 stopni. Jak informuje szczecińskie biuro prognoz możemy jeszcze liczyć na kilka pięknych dni.

W szczecińskich lasach obrodziły grzyby, toteż każdej niedzieli, podobnie jak i dzisiaj tysiące mieszkańców miasta wjechały na grzybobranie. A ci, którzy pozostali w mieście z pewnością wybiorą się na daleki jesienny spacer. (jol)

Spotykamy się z hutnikami

Kontynuujemy nasze spotkania z Czytelnikami z okazji XX-lecia „Kuriera Szczecińskiego”. Jutro, o godz. 18.30, w Domu Kultury Huty Szczecin ze spół naszej redakcji spotka się z pracownikami tego zakładu. Opowiemy o historii i dniu dzisiejszym gazety, będziemy odpowiadać na pytania naszych Czytelników.

Do zobaczenia więc jutro w ZDK Huty Szczecin.

Kto zgubił?

W REDAKCJI (pokój 49) są do odebrania następujące zguby: legitymacja reńcisty lub inwalidy na nazwisko Julian Soroczyński, dokumenty Edmunda Imilkowskiej, legitymacje szkolne: Waldemara Goźdź i Małgorzaty Klepek, jak i dokumenty P. Ryszarda Borowskiego oraz stała przepustka wydana przez Stocznię Remontową.

W kawiarni „Sorrento” pozostawiono kilka dni temu parasolkę. Można odebrać u p. Janiny Fert, zam. w Szczecinie przy ul. Bazarowej 9/5.

W dniu 2. X. br. znaleziono czarną aktówkę. Można odebrać u kpt. Chudzika, Telefon 420-24.

Jutro inauguracja nowego roku akademickiego 1200 nowych studentów

NAUKA I ZAJĘCIA na wyższych uczelniach Szczecina rozpoczęły się już 1 października. Jutro zabrzmią uroczyste słowa „Gaudemus igitur” — nastąpi oficjalna inauguracja. Miasto nasze w ostatnim 20-leciu rozwinęło się nierzwykłym tempem. Wraz z miastem rozwijały się także nasze wyższe uczelnie.

Pierwsza i najstarsza uczelnia Szczecina — Politechnika inauguruje jutro XX rok akademicki. Uroczystość odbędzie się w sali Filharmonii Szczecińskiej o godz. 10-tej. Pomorska Akademia Medyczna rozpocznie rok 1965/66 akademią przy ul. Rybackiej, a Wyższa Szkoła Rolnicza — w Auditorium Maximum przy ul. Stowackiego.

Podczas uroczystości inauguracyjnych przemówienia wygłoszą rektorzy tych uczelni. Jednym z ważnych i podniosłych elementów tych uroczystości będzie immatrykulacja studentów, promocje doktorskie i wręczenie nagród naukowych i dydaktycznych. (Boz)

Działkowicze - redakcji

Jak co roku redakcję naszą odwiedziła grupa działkowców z kolonii ogródków działkowych „NIEMIERZYN”. Iza Milczarz i Wiesia Zucierchowska obdarzyły nas wyhodowanymi w ich ogródkach kwiatami i owocami. Jak się dowiedzieliśmy — urodzaj na owoce dopisał, a truskawki owocowały nawet dwukrotnie. Dziękując za pamięć życzymy dobrych urodzajów na przyszły rok. (jol)

Kronika dnia

DNI FILMU RADZIECKIEGO

ZARZĄD Wojewódzki TPPR, przy współudziale WZK i CWF, powołał komitet organizacyjny „Dni Filmu Radzieckiego”, które w tym roku trwać będą od 30 lipca do 10 listopada. Na odbytym zebraniu podzielono prace wstępne i zaprezentowano uczestnikom jeden z czołowych filmów festiwalowych, dramat psychologiczny pt. „Człowiek z przeszłością”.

OTWARCIE KLUBU „PIWNICA”

PO PRZERWIE wakacyjnej popularny klub pracowników handlu „Piwnica” przy Al. Niepodległości wznowił swoją działalność. Pierwszy wieczór klubowy poświęcono Warszawie. Wiersze współczesnych poetów recytowali artyści teatrowi.

MYŚLIWI Z AUSTRII

WCZORAJ gościli w Szczecinie myśliwi z Austrii, którzy tradycyjnym zwyczajem polowali w naszych lasach na dziki, jelenie i kaczki. Myśliwi znad Dunaju są z tegorocznych trofeów bardzo zadowoleni. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd myśliwych z Belgii i Francji.

CWICZENIA ODDZIAŁÓW OTK

NA TERENIE woj. szczecińskiego odbyły się ćwiczenia oddziałów Obrony Terytorialnej Kraju. Ćwiczenia obserwował przedstawiciel władz wojewódzkich. Zebrał: (s)

W bieżącym roku do nauki przystąpi ponad 5 tys. studentów. Do tego należałoby doliczyć jeszcze około 2 tys. młodych ludzi, którzy podjęli lub kontynuują naukę na studiach wieczorowych i zaocznych. Nie można zapomnieć również o profesorach uczelni, o licznej kadry młodych naukowców, którzy w większości sa wychowankami naszych uczelni. 1200 młodych ludzi wkrocza w nowy dla nich rozdział życia. Okres ten niesie wiele niespodzianek i wyrzeczeń. Ich trud będzie nagrodzony, kiedy podejmą już prace w wybranym przez nich zawodzie.

Nowy rok akademicki 1965/66 niesie wiele zmian. Jedną z nich jest nowy system nauczania. Student musi więcej czasu poświęcać na samodzielne zdobywanie wiedzy teoretycznej. Wprowadzone zmiany zapewniamy mu czas na ten cel. Sam jednak musi zdecydować o rozsądnym wykorzystaniu tego czasu.

Reporter zanotował

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Jagiellońskiej popełniła samobójstwo, wisząc się na sznurze, 40-letnia M. Z. Dochodzenie w toku.

OKOŁO GODZ. 17.30 w tramwaju linii „3”, nieznaną sprawcy włamali się do inkasującego należność za przejazd automatu „Krab” i skradli cały utarg — około 100 zł. Mimo, iż w wagonie znajdowało się sporo pasażerów — nikt nie zauważył kradzieży.

Z CWICZEBNEJ wiedzy strażackiej przy ul. H. Pobożnego spadł 9-letni Krzysztof W. Rannego w nosze chłopca przewieziono do szpitala przy ul. Św. Wojciecha.

DO TEGOŻ szpitala przywieziono 12-letniego Janusza T., mieszkańca Al. Wojska Polskiego, który uległ poparzeniu II st. eksplozującą benzyną.

MPK KOMUNIKUJE: w związku z dziesięcioma ćwiczeniami TOPL, uległa skróceniu w godz. 10-13 trasy niektórych linii tramwajowych. I tak: „4” jeździć będzie z Dworca Głównego do pl. Kościuszki, „3” z Al. Arkońskiej do Wielkiej, autobusy linii „61” — od pl. Kościuski przez ul. Krzywoustego linią „55”.

Szczecin w fotografii Stefana Cieślaka



POZNAJCIE? — To nasz sympatyczny „szalejący” fotoreporter Stefan CIEŚLAK, którego wślibskiemu obiektywu nie ujdzie nic, co ciekawego dzieje się w naszym mieście. Wczoraj w Zamku nastąpiła miła uroczystość otwarcia wystawy jego fotografów, na którą przybyli liczni przedstawiciele szczecińskiego środowiska kulturalnego. Otwierając wystawę przewodniczący PMRN — Henryk ŻUKOWSKI powiedział m. in.:

Fotografy Stefana Cieślaka obrazują żywą historię rozwoju Szczecina i są nierozłącznie związane z historią „Kuriera Szczecińskiego”, naszej gazety, z którą żyliśmy się w codziennym kontakcie i której jubileusz XX-lecia właśnie obchodzimy.

Wystawa fotografów Stefana Cieślaka czynna jest codziennie w kulturalnym Zamku Książąt Pomorskich. (Dyl)

Foto: Wanda Cieślakowa

Zrób sobie sam

Moje boje z ADM-em

WYMENIONE HASŁO (mimo, iż w zasadzie wiąże się z tzw. majsterkowaniem) „rozpanoszyło się niemal jak cybernetyka, która przenika prawie do wszystkich dziedzin wiedzy i życia społecznego. Nie którzy nawet drżą głębokimi rozważaniami swojej umysły, jak by — w ramach uprawnień — przetrucie wynikający z obowiązkowych przepisów prawa ciężar obowiązków na... W tym zakresie osiągnęli: kierownik ADM nr 16 przy ul. Potulickiej i nadal urzędujący tam technik. Wpadli oni na genialny pomysł zastąpienia słowami: „Zrób sobie sam” treści § 1 ust. 2 pkt. 2 rozporządzenia Min. Gospodarki Komunalnej z dnia 4. V. 1959 r. (Dziennik Ustaw z dnia 18. V. 1959 r. nr 30 poz. 179), z którego wynika, że do drobnych napraw (obciążających najmce) nie zalicza się napraw lub wymiany przewodów (nur) instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej bądź napraw wymagających wymiany całości urządzenia (ziorniki, zawory itp.). W ten sposób ADM nr 16 przerzucił na mieszkańców wykonywanie własnych obowiązków. Ze najemcy biegają tam i z powrotem po mieście w poszukiwaniu kretów i odszper. Nikt inny nie chciał mi pomóc. Z uporem maniaaka podjąłem oświadczenie o naprawie całego zaworu. Przez długi czas nie mogłem dostać potrzebnych części, a gdy je dostałem, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pompy (gdź kran nie nadawał się do użytku) dokonałem naprawy sam, zgodnie z życzeniem ADM-u, a że przy tym pokaleczyłem sobie ręce, to przecież nie ma znaczenia. Najgorzej, że wątpliwa jest wartość dokonanej przeze mnie dzieła, gdyż nadal wszystko się rusza. W związku z tym wspominałem o powyższym, w mieście, brakowało mi znowu niezbędnych narzędzi itp. Po tygodniu noszenia wody z pom